

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI OBRONY NARODOWEJ**
(NR 31)
z dnia 3 grudnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 31)

3 grudnia 2024 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w Warszawie pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

- informacją na temat realizacji „Programu wyposażenia indywidualnego dla polskich żołnierzy pk. «Szpej»”,
- informacją na temat stanu realizacji „Programu zaawansowanych indywidualnych systemów walki Tytan”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Tomczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Marcin Kulasek** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Stefan Walowski** p.o. wicedyrektor Departamentu Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli, **gen. Wiesław Kukula** szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, **płk Witold Fedejko** szef Szefostwa Służby Mundurowej Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, **Marcin Idzik** członek zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA, **płk Karol Grudziński** szef oddziału programu „Tytan” w Agencji Uzbrojenia oraz **Bogumił Wodyński** członek zarządu PCO SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek**, **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Andrzej Grzyb (PSL-TD)**:

Dzień dobry. Otwieram 31. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. W sposób szczególny witam panie i panów posłów – członków Komisji.

Stwierdzam kworum.

Dzisiejsze posiedzenie ma charakter wyjazdowy. Dziękujemy panu ministrowi Tomczykowi oraz szefowi Sztabu Generalnego panu generałowi Kukule za możliwość obradowania poza gmachem Sejmu. Posiedzenie odbywa się w trybie jawnym i jest otwarte dla mediów.

Zatem witam wszystkich zaproszonych gości. Witam pana Cezarego Tomczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam serdecznie pana generała Wiesława Kukulę, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana generała brygady Mariusza Skulimowskiego, szefa Zarządu Logistyki w Sztabie Generalnym, pana pułkownika Roberta Frommholza, zastępcę szefa Agencji Uzbrojenia, pana pułkownika Jacka Misiaka, zastępcę szefa Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia, oraz pana pułkownika Karola Grudzińskiego, szefa oddziału programu „Tytan” w Agencji Uzbrojenia.

Witam serdecznie pana ministra Marcina Kulaska, sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, oraz pana Jakuba Turkowskiego, naczelnika wydziału w Departamencie Projektów Strategicznych Ministerstwa Aktywów Państwowych. Najwyższą Izbę Kontroli reprezentuje pan Stefan Walowski, p.o. wicedyrektor Departamentu Obrony Narodowej. Witam serdecznie pana Marcina Idzika, członka zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA, oraz pana Bogumiła Wodyńskiego, członka zarządu PCO SA. Chciałem także bardzo serdecznie powitać media obecne na dzisiejszym posiedzeniu w tej niestandardowej lokalizacji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje informację na temat realizacji programu wyposażenia indywidualnego dla polskich żołnierzy pod krypt. „Szpej”.

W punkcie drugim mamy informację na temat stanu realizacji „Programu zaawansowanych indywidualnych systemów walki Tytan”. Te dwa punkty referują minister obrony narodowej, minister aktywów państwowych oraz prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Czy do tego porządku obrad są uwagi ze strony państwa posłów? Nie widzę.

W związku z tym uznaję, że Komisja przyjęła zaproponowany porządek obrad.

Przechodząc do realizacji tego porządku, chcę prosić pana ministra Tomczyka o przedstawienie informacji. Następnie przejdziemy do dalszych prezentacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że możemy się spotkać właśnie tutaj, właściwie w centrum polskiego wojska. Patrzę na pana generała Kukulę.

Jesteśmy w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego. Uważam, że takie wyjazdowe posiedzenie Komisji, pomimo tego, że do Sejmu jest właściwie niedaleko, co jakiś czas powinno odbywać się w miejscach ważnych dla Wojska Polskiego, w których zapadają kluczowe decyzje co do wyposażenia żołnierzy i co do tego, jak w ogóle wygląda wojsko. Bardzo się cieszę, że możemy się spotkać właśnie tutaj.

Dzisiaj zajmujemy się kluczową z punktu widzenia resortu obrony narodowej operacją „Szpej”. Chciałbym też przywitać państwa w imieniu ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza i powiedzieć, że operacja „Szpej”, która dotyczy indywidualnego wyposażenia żołnierzy, jest absolutnie jednym z kluczowych priorytetów będących priorytetami rządu Donalda Tuska i nas jako kierownictwa resortu obrony narodowej.

Ta operacja wynika z naszych pierwszych wizyt w jednostkach wojskowych. Wtedy odwiedzaliśmy kawalerię powietrzną, brygady łączności i jednostki w całej Polsce. Właściwie wszędzie słyszeliśmy to samo – co prawda modernizujemy armię i rzeczywiście kupujemy sprzęt wojskowy, natomiast jeżeli chodzi o sprzęt dotyczący indywidualnego wyposażenia w sferze podstawowej, czyli mundury, buty, a czasami tak prozaiczne rzeczy jak bielizna, a dalej karimaty, kamizelki kuloodporne, karabiny i optoelektronika, mamy bardzo dużo do zrobienia. To stało się rzeczywiście jednym z priorytetów, dlatego, że to jest filozofia, z którą przyszliśmy. W centrum każdego naszego wydarzenia czy każdej wielkiej reformy, którą robimy, musi stać człowiek, a w tym przypadku żołnierz i żołnierka. Dlatego chcemy, żeby żołnierz wysyłany przez Polskę w różne miejsca świata, ale też do różnych miejsc na terenie naszego kraju... Żołnierze tak dzielnie sprawują się na granicy Rzeczypospolitej i z takim oddaniem pomagali powodzianom.

Ci żołnierze muszą wiedzieć, że stoi za nimi państwo, że stoi za nimi resort obrony narodowej, że mogą liczyć na najlepszy sprzęt nie tylko w zakresie tego, co zazwyczaj kojarzy się z wojskiem, czyli ciężkiego sprzętu, jak na przykład czołgi, wozy opancerzone czy artyleria, ale właśnie w związku z tym, co wiąże się z losem każdego z nich każdego dnia. W tym przypadku od nas bardzo dużo zależy, m.in. to, czy żołnierz będzie zadowolony ze swojej służby.

Jest kilka powodów, które są podawane przez żołnierzy, kiedy odchodzą z wojska. Borykamy się z tymi problemami od wielu, wielu lat. Jednym z trzech najważniejszych problemów jest właśnie kwestia wyposażenia indywidualnego i tego, że żołnierz nie czuje, że w tym przypadku państwo stoi po jego stronie. Postanowiliśmy to zmienić. Przedstawiam państwu informację w tym zakresie. Natomiast zanim do tego przejdę, chciałbym poinformować media oraz tych wszystkich, którzy nie są członkami Komisji Obrony Narodowej, że wczoraj do posłów członków Komisji Obrony Narodowej została wysłana notatka w trybie zastrzeżonym, którą można przeczytać w Kancelarii Tajnej.

Notatka dotyczy tego, że z niewiadomych przyczyn w ciągu pierwszych lat funkcjonowania i rządów pana ministra Macierewicza doszło do radykalnego zmniejszenia się zakupów mundurów polowych. Ten okres trwał przez dwa lata. De facto przez dwa lata Wojsko Polskie nie kupowało mundurów dla swoich żołnierzy. Doszliśmy do momentu krytycznego. Chciałbym, żeby wszyscy posłowie w miarę możliwości zapoznali się z tą notatką sformułowaną dla państwa przez wojsko. Chciałbym też zapowiedzieć, że ta sprawa będzie miała swoje dalsze konsekwencje, ale na tym spotkaniu nie chcę wchodzić w szczegóły.

Druga sprawa jest taka, że pomimo tego, że sam miałem przyjemność być członkiem Komisji Obrony Narodowej właściwie przez 16 lat, o wielu sprawach nie wiedziałem. Nie wiem, czy państwo wiedzą – zwracam się do opinii publicznej – że dzisiaj żołnierz Wojska Polskiego w związku ze stanem wyposażenia nie ma zimowej kurtki. Żołnierz nie ma zimowej kurtki. Żołnierz – według karty wyposażenia – nie ma peleryny przeciwdeszczowej, żołnierz nie ma rękawic zimowych i bardzo wielu innych elementów sprzętu, które – w związku z pewną logiką działania – powinny być częścią jego wyposażenia.

Myślę, że już przynajmniej od kilku tysięcy lat świadomy człowiek wie, że jest zima i że wtedy, kiedy jest zima, potrzebuje mieć odpowiednie odzienie. Jako państwo wysyłamy żołnierzy na granicę po to, żeby często byli w temperaturze -20 st. C. Nie oferujemy im – jako państwo – należytego wyposażenia. To się zmieni, to już się zmienia. Akurat jeżeli chodzi o te trzy pozycje, które wymieniłem, to trafiają właśnie na stan Wojska Polskiego. Oczywiście w pierwszej kolejności na granicę, więc żołnierze w ciągu najbliższych kilkunastu dni zostaną zaopatrzeni w ten asortyment, o którym mówię. Szanowni państwo, jak powiedziałem, po niezrozumiałej przerwie w dostawach wyposażenia indywidualnego w latach 2016–2017 stan sprzętu użytkowanego przez żołnierzy, jak również zapasów magazynowych uległ znaczącej degradacji.

Teraz przedstawię dane w tym zakresie. Poziom zabezpieczenia finansowego potrzeb w tych latach – mówię o 2016 r. i 2017 r. – wyniósł kolejno 18% i 32%. Pomimo widocznych od 2022 r. prób naprawienia sytuacji dopiero w tym roku osiągnięto poziom 98%. Chciałbym jednak oddać sprawiedliwość, bo akurat – jeżeli chodzi o poprzedni rząd – zdarzyło się tam też dużo dobrego. Mówię o poprzednim rządzie i o administracji pana ministra Błaszczaka. Tam zostały podjęte pierwsze próby, żeby indywidualne wyposażenie żołnierzy było lepsze. Uważamy, że tę sprawę trzeba radykalnie przyspieszyć.

Dlatego w tym roku przeznaczyliśmy dodatkowo względem budżetu zaprojektowanego przez poprzedni rząd 350 mln zł na zakup wyposażenia indywidualnego żołnierzy. W ciągu dwóch lat to będzie ok. 1,5 mld zł, żeby w sposób kompleksowy wymienić wyposażenie żołnierzy, żeby każdy wiedział, że od samego początku do samego końca – czyli w każdej warstwie, o której będzie mówił pan generał Kukuła, tj. od munduru polowego, przez buty, aż do karabinu – żołnierz był bardzo dobrze wyposażony i wiedział, że ma sprzęt najlepszy z możliwych. Myślę, że z naszego punktu widzenia to jest kluczowe.

Szanowni państwo, w tym roku podpisano 37 nowych umów dotyczących wyposażenia indywidualnego żołnierzy. Uruchomiliśmy też wszystkie możliwe opcje zawarte w czasach poprzednich rządów, tak żeby w maksymalny sposób dokonać wymiany sprzętu dla żołnierzy i żołnerek w Polsce. Sztab Generalny Wojska Polskiego bardzo intensywnie pracuje nad czymś, co – jak się wydaje – powinno być standardem i jest standardem w bardzo wielu krajach NATO, czyli nad mundurem dla kobiet. W naszym wojsku mamy kilkanaście procent pań. Prawdopodobnie ten odsetek będzie się zwiększał. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że kobiety różnią się budową od mężczyzn i nie mogą chodzić w męskich mundurach. Tak jest dzisiaj. Te prace zostały rozpoczęte wiele miesięcy temu i toczą się w pełni w konsultacjach z żołnierzkami. Myślę, że już wkrótce w naszej armii dla nich też będziemy mogli mieć ofertę, która jest czymś naturalnym w XXI wieku.

Szanowni państwo, szybkie dostawy nowoczesnego umundurowania i uzbrojenia są dla nas głównym priorytetem. Jak powiedziałem, w tym celu zapewniono rekordowe finansowanie, co pozwoliło na wykorzystanie w pełni możliwości umów. Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że kładziemy szczególny nacisk na jakość sprzętu. To też jest element, który bardzo często się pojawia. W wojsku słynne są już takie nazwy, jak na przykład „ceratex”, który jest żartobliwą odmianą Gore-Tex. Nie chciałbym, żeby ktokolwiek, również w Wojsku Polskim, żartował z polskiego wyposażenia. Chciałbym, żeby każdy żołnierz miał świadomość, że jego wyposażenie jest po prostu najlepsze z możliwych i że jest konkurencyjne w stosunku do najlepszych i najlepiej wyposażonych armii świata.

Odchodzimy zupełnie od hełmów stalowych na rzecz hełmów kompozytowych, bezpieczniejszych i dostosowanych do nowoczesnego pola walki. Tylko w tym roku zrealizowaliśmy umowy na dostawę blisko 80 tys. szt. różnego rodzaju hełmów kompozytowych. Stawiamy na prace rozwojowe i na modernizację, efektem czego jest planowane wdrożenie hełmu HBT-02 z programu „Tytan”.

W tym roku przeprowadziliśmy również jedenaście prac nad umundurowaniem, czyli najwięcej od dziesięciu lat. Zajmuje się tym specjalny ośrodek, który od wielu lat funkcjonuje w taki sposób. Ten ośrodek mieści się w Łodzi. Dla porównania powiem, że w 2021 r. były cztery takie prace rozwojowe, w 2022 r. – sześć, w 2023 r. – też sześć. W wyniku tych prac rozwojowych w 2025 r. planujemy wprowadzenie do ekwipunku polskiego żołnierza dziewiętnaście przedmiotów umundurowania. W jakimś sensie to będzie też kolejny rekord, chociaż chciałbym, żeby ten sprzęt trafił do Wojska Polskiego znacznie wcześniej. Dla porównania podam, że w 2021 r. to było pięć przedmiotów. W 2022 r. – dwa, a w 2023 r. – trzy.

Jeśli chodzi o przedmioty wprowadzone do użytku od grudnia 2023 r., to jest to osiem elementów nowego umundurowania. Jest to m.in. nowoczesna kurtka zimowa z podpinką, z której żołnierze już korzystają w ramach operacji WZZ „Podlasie”. Żołnierz i jego opinia to główny czynnik decyzyjny. Bazujemy na opiniach żołnierzy. Uważamy, że tak jak w najlepszych armiach świata – to też jest pewien wniosek, który płynie z Ukrainy – te wnioski powinny iść od dołu, a nie od góry.

Z pełnym szacunkiem dla wszystkich, którzy pracują w sztabie, ale bardzo często ten żołnierz, który jest na przysłowiowym pasku, wie, co mu najlepiej służy, bo to on ten sprzęt wykorzystuje. To on powinien być w tej sprawie konsultantem. Dlatego ankiety są realizowane właśnie wśród żołnierzy. Wprowadzamy też możliwość testowania różnego rodzaju sprzętu. Sprzęt będzie testowany zawsze tam, gdzie w danym momencie będą najtrudniejsze warunki, czyli w polskich kontyngentach wojskowych albo – jak jest w tym przypadku – w ramach operacji WZZ „Podlasie”.

Jeżeli chodzi o efekty konsultacji z żołnierzami, zdecydowaliśmy się na dopuszczenie do użytkowania w służbie – pod pewnymi warunkami – obuwia z rynku cywilnego. To też jest ważna decyzja, szczególnie dla żołnierzy. Jest to decyzja, która funkcjonuje w bardzo wielu armiach świata z prozaicznych powodów. Żołnierz powinien dostać swój pierwszy zestaw tak, jak jest w armii amerykańskiej. Ale jeżeli jest to dla niego lepsze, jeżeli jest to dla niego wygodniejsze, powinien móc w ramach środków, które dostaje na umundurowanie, taki sprzęt sobie dokupić, jeżeli taka jest jego potrzeba. Oczywiście armia musi go w tym przypadku w 100% zabezpieczyć, jeżeli takiej potrzeby nie ma.

Poczyniliśmy również postępy w wyposażeniu żołnierzy w zakresie wyposażenia specjalistycznego, takiego jak karabinki Grot, pistolety VIS, kamizelki taktyczne, optoelektronika. Od początku swojej działalności możemy mówić o procentowym wzroście zabezpieczenia potrzeb wojska średnio o 20% w stosunku do lat poprzednich. Było to możliwe dzięki znaczącemu wzrostowi nakładów i dobrej współpracy z przemysłem. Kieruję podziękowania na ręce pana ministra Kulaska dla Ministerstwa Aktywów Państwowych. Tylko w tym roku zawarliśmy kolejnych piętnaście umów dotyczących pozyskania tego rodzaju wyposażenia. Łącznie daje to liczbę dwudziestu dwóch umów w realizacji.

Wzmacniamy również bezpieczeństwo żołnierzy poprzez stosowanie nowoczesnej technologii w produkcji elementów wyposażenia zapewniającego bezpieczeństwo, takich jak kamizelki taktyczne czy hełmy. Planujemy również zakup karabinków Grot w najnowszej wersji, czyli w wersji A3. W tej sprawie pojawiało się wiele kontrowersji. Jesteśmy absolutnie przekonani, także po konsultacjach z panami generałami Kukulą i Sokołowskim oraz z dowódcami Wojska Polskiego, że karabinek Grot jest bardzo dobrym karabinem, z którego wszyscy powinniśmy być dumni.

Problemy na samym początku wynikały z – że tak powiem – początków działalności i problemów technologicznych, które wiążą się z wprowadzeniem nowego typu uzbrojenia czy nowego typu karabinu. W ostatnich latach te wady zostały usunięte. Dzisiaj możemy mówić, że mamy naprawdę bardzo nowoczesny karabin, który jest sukcesywnie wprowadzany na stan sił zbrojnych. Docelowo ogromna większość żołnierzy Wojska Polskiego będzie się posługiwała właśnie karabinem Grot.

Szanowni państwo, szczególne podejście do potrzeb i uwag żołnierzy wynika – już o tym mówiłem, ale warto o tym wspomnieć – z operacji „Bezpieczne Podlasie”. Mnogość wniosków jest właśnie stamtąd. Dlatego tak wielkie znaczenie ma to, co żołnierze mówią. Jeżeli żołnierze nas w tej chwili oglądają, to chciałbym im powiedzieć,

żeby przywiązywali wielką wagę do tych ankiet, które wypełniają, bo one mają ogromne znaczenie i będą decydowały o tym, jak będzie wyglądał sprzęt.

Szanowni państwo, zmiany objęły także obowiązujące przepisy. Dostosowujemy istniejące dokumenty do bieżących potrzeb. Opracowujemy nowe regulacje, aktualizujemy tabele należności, a wszystko to w celu jak najszybszej i najpełniejszej realizacji założeń operacji „Szpej”. Chcemy to doprowadzić nawet do takiego momentu, żeby żołnierz – trochę jak w przypadku zakupów, które wszyscy w jakimś sensie realizujemy – przez specjalną aplikację, która już funkcjonuje w Wojsku Polskim, mógł zamawiać elementy umundurowania. Tylko trzeba jeszcze dodać do niej tę funkcjonalność, nad którą pracujemy. Te elementy trafią do niego, oczywiście w specjalny sposób, tak żeby była zapewniona anonimowość. Albo trafią do jednostki wojskowej, tak żeby w sposób bezpośredni, nie czekając, żołnierz mógł dostać to, czego potrzebuje z tabeli wyposażenia, które mu się należy.

Szanowni państwo, operacja „Szpej” to nie tylko program naprawczy zastanej rzeczywistości. To jest po prostu zmiana postrzegania wyposażenia indywidualnego żołnierzy. To nadanie mu należytego, wysokiego miejsca wśród obecnych i przyszłych potrzeb wojska. Z tego punktu widzenia 2025 r. to będzie rok absolutnie przełomowy. Myślę, że wkrótce każdy żołnierz poczuje ogromną różnicę. Bardzo nam na tym zależy właśnie ze względu na to, żeby każdy żołnierz wiedział, że niezależnie od tego, jaki jest rząd, niezależnie od tego, jaki jest skład Komisji Obrony Narodowej, w sprawach obronności w ogóle się nie różnimy i mówimy tym samym głosem. Po prostu chcemy, żeby żołnierze mieli najlepszy możliwy sprzęt, zarówno indywidualny, jak i ten, który służy do walki.

Bardzo dziękuję. Proszę pana generała Kukułę o przedstawienie szczegółów operacji.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Bardzo proszę.

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła:

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowne panie i szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, proszę o kolejny slajd.

Może rozpocznę od takiego komentarza. Jest on może mniej pragmatyczny niż treści, które widzą państwo na slajdzie. Rzeczywiście ponad rok temu przeprowadziliśmy bardzo dokładne badanie przyczyn, dla których wielu naszych żołnierzy decyduje się opuścić służbę wcześniej, niż zakładaliśmy. Rzeczywistym wyzwaniem i stratą byli dla nas w szczególności żołnierze, którzy służyli krócej niż trzy lata i podejmowali decyzję o odejściu ze służby bez nabycia jakichkolwiek praw emerytalnych.

Ci ludzie mówili nam wprost, że dla nich podstawowym wyzwaniem jest kultura organizacyjna sił zbrojnych, która w ich ocenie nie przystaje do czasów, w których żyjemy. To nie daje im nadziei na rozwój, jaki zakładali. Wielu z tych żołnierzy wskazywało również, że to właśnie wyposażenie indywidualne, które jest im przydzielane, jest najlepszym dowodem na to, w jaki sposób państwo podchodzi do ich służby i do zapewnienia jakości tej służby.

To dobitnie pokazuje, jak to jest intensywne. Jeśli przyjmiemy miernik, o którym wspominał pan minister Tomczyk... Szanowni państwo, do końca roku pozostało nam już mniej niż cztery tygodnie. Chyba cztery tygodnie i jeden dzień. Nie mogę jeszcze tego oficjalnie komunikować, ale proszę sobie wyobrazić, że na początku stycznia – dzisiaj wszystko na to wskazuje – zakomunikujemy państwu, pan premier będzie mógł zakomunikować, że mamy jeden z najwyższych w historii pozytywnych wskaźników retencji wśród żołnierzy zawodowych. Dzisiaj wszystko na to wskazuje. Te dane państwo otrzymają. Zmiana podejścia została już zauważona przez żołnierzy, którzy jej doświadczyli albo jej doświadczą w przyszłym roku, o czym mówił pan minister Tomczyk. To jest chyba jeden z bardzo wymiernych faktów odnoszących się do zadziałania pewnych mechanizmów w sposób bardzo pozytywny na środowisko wojskowe.

Szanowni państwo, pragmatycznie mówiąc, dlaczego operacja „Szpej”? Dlaczego kwestii wyposażenia indywidualnego nagle nadaliśmy pewne cechy operacji o charakterze strategicznym? Właśnie dlatego, żeby właściwie kształtować nową, ludzkocentryczną kulturę organizacyjną w siłach zbrojnych i żeby dowieść każdemu żołnierzowi, że to, co jest

najbliższe jego skóry, czyli jego wyposażenie, jest najlepszym dowodem dbałości o niego. Inne czynniki to przede wszystkim potrzeba relatywnie szybkiego nadrobienia bardzo długiego okresu, wielu lat, kiedy nie doszacowywaliśmy potrzeb w znaczeniu ilościowym i w znaczeniu jakościowym w kontekście tego, czego żołnierz potrzebuje.

Niech państwo porównają sobie takie obrazki. Najlepiej obrazuje to porównanie, gdyby zestawili państwo na przykład zdjęcie żołnierza Wojsk Lądowych i zdjęcie żołnierza Wojsk Specjalnych pokazujące, jak duże dysproporcje wykształciły się w siłach zbrojnych. Nie mogliśmy tego dłużej akceptować. Mamy też czysto pragmatyczny obowiązek zwiększenia przeżywalności naszych żołnierzy na przyszłym polu walki. Nasz potencjalny przeciwnik będzie cztery- lub pięć razy liczniejszy niż my. Życie każdego naszego człowieka będzie bezcenne również z tego powodu. Musimy poprawić ergonomię wyposażenia wojskowego i rozwijać właściwości letalne wykorzystywanych systemów uzbrojenia indywidualnego.

Wspomniany karabinek Grot należy do najbardziej celnych karabinków na świecie, ale kupujemy go bez optyki. Kupujemy go bez urządzeń optycznych, bez holografu. Dzisiaj większość żołnierzy pracuje na grocie z wykorzystaniem zapasowych celowników, które były projektowane jako główne do tej broni. Szybko to nadrabiamy. Szczegóły za chwilę państwu pokażemy.

Musimy również wypracować nowy model zabezpieczenia potrzeb, który jest skorelowany ze specjalnością wojskową i zadaniami. W zasadzie dziś każdy żołnierz otrzymuje w dużej mierze w pewnym uproszczeniu to samo. Tak nie może być. Inne wyposażenie otrzyma żołnierz lekkiej piechoty. Inne wyposażenie otrzyma żołnierz, który służy w Marynarce Wojennej, a jeszcze inne ten, który służy w Siłach Powietrznych. Na świecie są państwa, w których każdy rodzaj sił zbrojnych ma inny kamuflaż z uwagi na specyfikę tego, gdzie żołnierz pełni służbę. My jeszcze takiej decyzji nie wypracowaliśmy, ale być może – panie ministrze – taka rekomendacja też będzie. To pokaże najbliższy czas. Myślę, że pan pułkownik za chwilę więcej o tym powie.

Chcielibyśmy ukształtować tzw. permanentną transformację w obszarze wyposażenia indywidualnego. Operacja osiągnie swoje cele w pewnym przybliżeniu w połowie 2026 r. W zasadzie osiągniemy nawet wszystkie swoje cele. Pytanie brzmi: Czy znowu mamy się zatrzymać? Nie, chcemy wykształcić takie środowisko, żeby te zmiany były generowane z jak najniższych szczebli dowodzenia i żeby dbałość o wyposażenie indywidualne na stałe wpisać w naszą kulturę organizacyjną.

Proszę dalej. Teraz bardzo ogólna informacja o tym, co za nami. Co udało nam się zrobić? Zaczęliśmy od tego, że skodyfikowaliśmy miejsce, w którym się znajdujemy i po prostu po wojskowemu zaprojektowaliśmy operację wojskową związaną z realizacją tych potrzeb. Ukazał się stosowny rozkaz. Dzisiaj występujący oficerowie będą stricte realizować cele i zadania, które są w tym rozkazie określone. Zmapowaliśmy potrzeby. Wyznaczyliśmy kierunki działania, linie i konsekwentnie je realizujemy.

Jednym z powodów braków w wyposażeniu indywidualnym były niedostateczne środki finansowe, które przez wiele lat wykładaliśmy na zakup wyposażenia indywidualnego. Reasumując, dowódcy – wielu moich wielkich poprzedników – mając wybór, mając dylemat, czy zakupić zaawansowane systemy uzbrojenia, czy wyposażenie indywidualne, mówili, że wybierają to pierwsze. Czyli kupują jeden czołg więcej kosztem wyposażenia indywidualnego. Dzisiaj nasze myślenie jest kompletnie odwrotne. Chcę państwu zakomunikować, że jeśli będzie taka potrzeba, kupimy dziesięć czołgów mniej, po to żeby wystarczało wyposażenia indywidualnego dla każdego z naszych żołnierzy. To jest absolutnie warstwa, od której zaczyna się dbałość o żołnierza. Zmiana tej filozofii jest właśnie jednym z efektów programu, który zapowiedział i o którym powiedział pan minister Tomczyk.

Szanowni państwo, troszeczkę bardziej szczegółowe dane, które też przedstawił mój przedmówca. Realizujemy piętnaście umów wieloletnich dotyczących wyposażenia, które zostały zawarte w poprzednich latach. Zawarto trzydzieści siedem nowych umów, w tym dwadzieścia trzy aneksy do istniejących umów. W aneksach zmieniliśmy w dużej mierze wymagania dotyczące produktów albo po prostu dodatkowo znacznie zwiększyliśmy wielkość zamówienia. Skorzystaliśmy również z dwudziestu jeden praw opcji, czyli rozszerzyliśmy umowy, które istnieją, po wyczerpaniu określonych w nich maksymalnych

wielkości zamówień. To doprowadziło do tego, że w tym roku zwiększyliśmy tempo nasycań wojsk wyposażeniem.

Szanowni państwo, przedstawiają to moi oficerowie, jednak chcę powiedzieć, że w tym roku, jeśli chodzi o wydatki z planu modernizacji technicznej, które założyliśmy na ten rok, w porównaniu do planu z ubiegłego roku będzie 42% więcej środków finansowych przeznaczonych na zakup wyposażenia. Pojawiły się nam jeszcze pewne możliwości marginesu. Mogliśmy wydatkować jeszcze więcej, ale proszę pamiętać, że czasami potencjał produkcyjny naszego przemysłu był tą barierą, której nie mogliśmy przekroczyć. Po prostu w tym roku w wielu naszych fabrykach wyczerpaliśmy zdolności produkcyjne.

Szanowni państwo, pierwszy raz zorganizowaliśmy konferencję, którą nazwaliśmy „Szpejowisko”, żeby implementować kulturę transformacji w obszarze indywidulanego wyposażenia do samego dołu, żeby właśnie głos żołnierzy był decydujący przy wyborach, które podejmujemy, żeby wreszcie zbudować silne relacje łączące ludzi, którzy podejmują decyzje – których tu państwo widzą – i użytkowników. Już powiem, że w formacie przyszłego roku ta konferencja będzie również otwarta dla producentów. Będzie również otwarta dla większej liczby cywilnych ekspertów, żebyśmy jeszcze wzmocnili te relacje, po to żeby producenci silniej usłyszeli głos naszych ludzi.

Co przed nami? Oczywiście będziemy kontynuować dostarczanie tego wyposażenia. To jest tzw. transformacja w kontakcie, czyli pracujemy na żywym organizmie, jeżeli chodzi o to wyposażenie. W tym kontekście – jak wspominałem – zasadnicze cele operacji osiągniemy do połowy 2026 r. Czeką nas też przewartościowanie wybranych aktów prawnych. Zaprojektowaliśmy sobie akty prawne, które dzisiaj w żaden sposób nie odpowiadają tempu, w jakim rozwijamy siły zbrojne. To utrudnia nam nadążanie za nowymi rozwiązaniami. Dlatego w resorcie obrony narodowej rozpoczęto proces oceny tych aktów prawnych. Będą wypracowywane propozycje ich zmian. Włączamy się do tego jako Sztab Generalny. O ile dobrze pamiętam, chyba pan minister przewodniczy temu zagadnieniu. Jako wojskowi wypracowujemy również nowe tabele należności wyposażenia. To będzie otwarty zbiór z udziałem użytkowników.

Każdy żołnierz będzie z góry zakładał, że wchodząc na określone stanowisko, będzie otrzymywał informacje w systemie, o którym zaraz powiem. Będzie widział, co mu się fizycznie należy, to, co powinno mu dostarczyć państwo. Z tym jest powiązana tzw. elektroniczna karta wyposażenia żołnierza. Proszę sobie wyobrazić, że na końcu będzie to wyglądało w taki sposób, jak gdybyśmy robili zakupy w internecie, jak wtedy, kiedy czasami chcemy coś kupić w sklepie odzieżowym. Na pewno niektórzy z państwa wiedzą, co mam na myśli. Tam łatwo można wskazać pozycję i rozmiar oraz poprosić o dostarczenie do określonego miejsca. W pewnym uproszczeniu tak to ma wyglądać. To wyposażenie ma podążać za żołnierzem, a nie odwrotnie.

Szanowni państwo, rozwijamy również jednostkę stałego eksperymentowania. Proszę sobie wyobrazić, że dzisiaj jest bardzo szybki rozwój techniczny i taktyczny pewnych elementów. Jedną z naszych dywizji, która znajdzie się w podległości dowództwu transformacji, będzie realizować zadania eksperymentowania. Cechą charakterystyczną tego rozwiązania będzie to, że w strukturze przeznaczonej do eksperymentowania będą mogli codziennie pracować dopuszczeni przedstawiciele polskiego przemysłu. Czyli będą mogli przedstawić nam pewne rozwiązanie i od razu obserwować, jaki jest efekt jego wdrożenia. To będzie dotyczyło wszystkich warstw wyposażenia, o którym mówimy. Chodzi o to, żebyśmy bardzo szybko oceniali zmiany i bardzo szybko je wdrażali, również poprzez bezpośrednie eksperymentowanie. Wreszcie to „Szpejowisko”, o którym trochę więcej powiedziałem wcześniej. Kolejna edycja w przyszłym roku już będzie miała szerszy wymiar. Ma ona wzmacniać wymianę i budowanie silniejszych więzi pomiędzy producentami, cywilnym środowiskiem eksperckim oraz środowiskiem wojskowym.

Szanowni państwo, jeżeli państwo i pan przewodniczący pozwolą, to teraz oddałbym głos moim podwładnym, którzy przedstawiają państwu więcej informacji szczegółowych. Panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę uprzejmie.

Szef SG WP gen. Wiesław Kukuła:

Dziękuję.

Szef Zarządu Logistyki P4 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. bryg. Mariusz Skulimowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, szanowni państwo, teraz chcielibyśmy zajrzeć trochę do kuchni. Dlatego trochę, ponieważ z uwagi na limit czasowy nie będziemy w stanie szczegółowo omówić poszczególnych warstw i zestawień wyposażenia. Natomiast myślę, że postaramy się państwu zaprezentować całokształt czy ogólny obraz operacji „Szpej”, poczynając od podstaw prawnych i prac zespołu, który został stworzony, aby podzielić kompetencje i określić priorytety. Zostały określone priorytety krótkoterminowe do końca tego roku, jak również priorytety na lata 2025–2026. Później przedstawimy państwu szczegółowo poszczególne warstwy.

Jak wspominałem wcześniej, w celu realizacji zadań optymalizacji indywidualnego wyposażenia żołnierzy, szczególnie tych, którzy realizują zadania bojowe, w styczniu br. został wydany rozkaz szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w sprawie opracowania założeń do optymalizacji indywidualnego wyposażenia żołnierzy w poszczególnych rodzajach sił zbrojnych w ramach operacji czy programu pod kryptonimem „Szpej”. Zgodnie z tym rozkazem w trakcie prac zespołu, po przeprowadzeniu analizy wyposażenia indywidualnego żołnierzy, zdefiniowano warstwy indywidualnego wyposażenia oraz ustalono priorytety w ich pozyskaniu.

Jak widzimy na slajdzie, ustalono sześć warstw. Warstwa nr 1 to bielizna letnia i zimowa. Warstwa nr 2 to umundurowanie letnie i zimowe, w tym mundur letni, mundur polowy, kombinezon ćwiczebny Wojsk Specjalnych, mundur specjalny Marynarki Wojennej. Jeżeli chodzi o warstwę nr 3, jest to odzież ochronna. Ubranie ochronne, koszulobluza pod kamizelkę ochronną, kurtka czołgisty, kurtka pilota, ocieplacz pod kombinezon i nakolanniki. Jeżeli chodzi o warstwę nr 4, jest to wyekwipowanie do przenoszenia wyposażenia. Mamy na myśli szelki do przenoszenia oporządzenia. W tej chwili nazywają się one lekkim pasem taktycznym. To jest zasobnik piechoty górskiej, karimata, śpiwór. Jeżeli chodzi o warstwę nr 5, jest to wyposażenie ochronne – kamizelka, hełm. Warstwa nr 6 to broń i pozostałe wyposażenie. Mówimy o pistoletach, karabinkach, celownikach, lunetach obserwacyjnych, dalmierzach laserowych, goglach noktowizyjnych, środkach ochrony przed bronią masowego rażenia oraz o indywidualnym wyposażeniu medycznym żołnierza.

Każda z tych warstw została przypisana do poszczególnych zarządów zarządzających systemem funkcjonalnym w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. Warstwy nr 1–4, a także częściowo warstwa nr 6, bo mówimy o indywidualnym wyposażeniu medycznym czy chociażby o sprzęcie służby żywnościowej, zostały przyporządkowane szefowi Zarządu Logistyki P4. W tej chwili ja pełnię obowiązki szefa zarządu. Warstwy nr 5 i 6, z wyłączeniem indywidualnego wyposażenia medycznego, sprzętu służby żywnościowej oraz łączności, zostały przyporządkowane szefowi Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 jako zarządzającemu systemem przetrwania i ochrony wojsk oraz systemem rażenia. Częściowo warstwę nr 6 – mówimy o elementach łączności – przyporządkowano szefowi Zarządu Kierowania i Dowodzenia P6 zarządzającemu systemem funkcjonalnym wsparcia dowodzenia.

Do priorytetów zaliczono pozyskanie przedmiotów umundurowania i wyekwipowania, mundury polowe, specjalne – o tym już mówił pan minister – kurtki zimowe, rękawice zimowe, peleryna/ponczo, hełmy kompozytowe, kamizelki kuloodporne, broń osobista, pistolety samopowtarzalne, karabinki. Jeżeli chodzi o sposób realizacji, czyli o bliższą perspektywę, do końca br., w podpisanych umowach uruchomiono prawo opcji. O tym też była mowa. Rozszerzono umowy, które już były podpisane na dostawy przedmiotów umundurowania i wyposażenia, w celu zabezpieczenia potrzeb bieżących, jak również odtworzenia zapasów wojennych i zapasów nienaruszalnych. Użytkowników wyposażono w przedmioty umundurowania i wyposażenia zgodnie z należnościami. W uzasadnionych wypadkach wynikających ze zużycia przedmiotów umundurowania w pododdziałach zaangażowanych szczególnie w realizację zadań bojowych – jak chociażby teraz

w operację „Podlasie” – uzupełniono umundurowanie i wyposażenie według obowiązujących zasad odtwarzania, czyli tak naprawdę na skutek zużycia, bieżącego zużycia.

Wprowadzono możliwość rozkompletowania mundurów polowych w celu ich dopasowania do budowy ciała. Czyli po prostu jest tak jak z garniturami, które pozyskujemy w sklepach – mamy rozmiar. Natomiast zastosowaliśmy taką elastyczność. Później kompletuje się to, co pozostanie. Czyli trzeba wykonać jakieś dodatkowe czynności, ale jest to korzystane z punktu widzenia dopasowania do potrzeb żołnierza. Zwiększono dyscyplinę ubiorczą i dbałość żołnierzy o wygląd, szczególnie podczas wystąpień publicznych. Podjęto działania mające na celu wycofanie z użytkowania przez żołnierzy szelek do przenoszenia oporządzenia. Te szelki są sukcesywnie zastępowane lekkimi pasami taktycznymi. Wycofano z eksploatacji hełmy metalowe. Mamy jeszcze pojedyncze sztuki, które teraz są wymieniane w przypadku długotrwałych zwolnień żołnierzy lub ich wyjazdów służbowych, które realizują w długim okresie. Myślę, że to...

Szef SG WP gen. Wiesław Kukula:

Czy może pan powiedzieć, ile jeszcze hełmów stalowych mamy fizycznie w wojsku?

Zastępca szefa Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego płk Janusz Misiak:

Panie generale, melduję, że odzyskujemy ostatnie 200 szt. hełmów. Mamy je dokładnie zidentyfikowane. Tak naprawdę w tej chwili już polujemy na te hełmy, żeby je odzyskać.

Szef zarządu P4 SG WP gen. bryg. Mariusz Skulimowski:

Jeszcze orkiestry gdzieś się nam migają.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Tylko dodam, bo takie pytanie padało też ze strony członków Komisji Obrony Narodowej. Jeśli chodzi o stalowe hełmy, trafiają one do głębokich magazynów wojennych. To tak, żeby nie było wątpliwości, że wszystko, co mamy, będzie wykorzystane w każdej mierze. Myślę, że to jest ważna informacja. Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Obrony Narodowej tej informacji zabrakło, więc chciałbym, żeby to oficjalnie padło.

Proszę kontynuować.

Szef zarządu P4 SG WP gen. bryg. Mariusz Skulimowski:

Dokonałismy również korekt w centralnych planach rzeczowych w zakresie dodatkowych zakupów, szczególnie broni i wyposażenia ochronnego. O tym również była mowa.

Jeżeli chodzi o perspektywę na lata 2025–2026, planowane jest podpisanie umów na dostawy wyposażenia indywidualnego żołnierzy w ramach poszczególnych warstw, o których wcześniej powiedziałem, oczywiście z uwzględnieniem możliwości pozyskania przede wszystkim w krajowym potencjale przemysłowym, a w drugiej kolejności z importu. W centralnych planach rzeczowych zaplanowano dodatkowe zakupy przedmiotów umundurowania i wyekwipowania, broni, wyposażenia ochronnego i pozostałego wyposażenia, o którym jest mowa w warstwach nr 5 i 6. W tej chwili poproszę pana pułkownika Fedejko, szefa Szefostwa Służb Mundurowych Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, o przedstawienie informacji na temat warstw nr 1–4.

Szef Szefostwa Służby Mundurowej Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych płk Witold Fedejko:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, szanowni państwo, szef Szefostwa Służby Mundurowej Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, pułkownik Witold Fedejko. Przedstawię informacje dotyczące realizacji zadań w ramach programu „Szpej” w obszarze umundurowania i wyekwipowania.

Będę chciał państwa zapoznać z następującymi punktami. Po pierwsze, jak operacja „Szpej” wpłynęła na zakupy umundurowania, jak wpłynęła na potrzeby żołnierzy kobiet, które w tej chwili służą w wojsku. Mam nadzieję, że mają zamiar służyć dalej po tych zadaniach, które będziemy realizować i już realizujemy. Chcę powiedzieć, jak „Szpej” wpłynął na bezpieczeństwo żołnierzy. Będę też chciał powiedzieć kilka słów o zmianach w aktach normatywnych, które mają na celu poprawienie komfortu i bezpieczeństwa żołnierzy przy realizacji zadań służbowych.

Jak wspomniano, warstwy nr 1–4 to warstwy dotyczące konkretnie umundurowania i wyekwipowania w wyposażenie indywidualne żołnierzy z wyjątkiem przedmiotów, które mają ochronę balistyczną, tak bym to określił. Czyli wszystko to, co jest stworzone z materiałów niekryjących przed odłamkami, przed amunicją. Za to odpowiedzialny jest Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych oraz wspomniany przez pana ministra kilka minut temu Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi, który realizuje prace rozwojowe.

Szanowni państwo, jak program „Szpej” wpłynął na zakupy umundurowania? Otrzymaliśmy dodatkowe środki finansowe w stosunku do planu w wysokości ponad 379 mln zł. To jest wzrost o 29% w stosunku do pierwotnego planu. Przekłada się to ogólnie na kwotę prawie 1,7 mld zł, którą niemalże w 100% uda nam się w tym roku wydatkować.

Jak te środki wpłynęły na zakupy umundurowania? Szanowni państwo, powiem o tym na przykładach kilku zasadniczych przedmiotów, które mają decydujące znaczenie dla realizacji zadań szkoleniowych i operacyjnych. Mundur polowy – wzrost zakupów o 23%. Liczba, jak na slajdzie, ponad 251 tys. szt. Mundur polowy letni – również wzrost o 23%, ponad 236 tys. kompletów zakupionych w tym roku. Śpiwór – jakże istotny przedmiot dla żołnierzy realizujących zadania w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Wzrost o 75% w stosunku do pierwotnego planu, kupujemy w tym roku 70 tys. szt. w ramach umowy rocznej oraz dodatkowo kilkadziesiąt tysięcy w ramach umowy wieloletniej. Koszulobluza pod kamizelkę ochronną, czyli przedmiot o właściwościach trudno palnych – wzrost o 60%. Kupujemy 80 tys. szt. tego przedmiotu. Bluza ocieplająca to również przedmiot o właściwościach trudno palnych – wzrost w stosunku do planu o 96%. Zakupiono 51 tys. szt.

Szanowni państwo, na tych slajdach pokazujemy również liczby tych przedmiotów planowane do zakupu w przyszłym roku. One są naprawdę bardzo duże i zaspokoją nasze potrzeby. Koszulka polowa – wzrost o 80%, 45 tys. szt. To jest nowy przedmiot, bardzo oczekiwany przez żołnierzy. W przyszłym roku planowany jest zakup ponad 130 tys. szt. Nowy przedmiot to kurtka zimowa z podpinką. W tym roku kupiliśmy 20 tys. szt., natomiast w przyszłym roku 60 tys. szt. Takie są plany. Ubranie ochronne – wzrost o 25%, w dostawach w tym roku było prawie 50 tys. szt. Natomiast w 2025 r. planowanych jest ponad 80 tys. szt.

Nowy wzór bielizny letniej to również przedmiot oczekiwany przez żołnierzy. W tym roku 120 tys. kompletów, natomiast w przyszłym roku 420 tys. kompletów tej bielizny. Obuwie. Trzewiki – wzrost o 30%, to ponad 171 tys. par. W przyszłym roku ponad 190 tys. par. Trzewiki zimowe – wzrost o 58%, w tym roku dostarczonych zostanie 108 560 par. W przyszłym roku ich liczba się zmniejszy, ale to wynika z tego, że w tej chwili opracowywany jest nowy wzór obuwia zimowego. Ta liczba ma nam tylko zabezpieczyć podstawowe potrzeby wynikające z powołań do zawodowej służby wojskowej, jak również do terytorialnej służby wojskowej oraz dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Następnie zakupy przedmiotów Wojsk Specjalnych. Kurtka zimowa – wzrost o 52%. Kurtka puchowa – wzrost o 112%. Część dostaw tego przedmiotu skierowaliśmy do zabezpieczenia potrzeb żołnierzy WZZ „Podlasie”.

Już o tym wspomniałem, ale powiem to jeszcze raz. Ubranie ocieplające to jest przedmiot na bardzo zimne warunki atmosferyczne. Chroni żołnierza przed takimi warunkami do –50 st. C. Kupujemy 1 tys. kompletów tego ubrania. Nowy wzór ubrania, kurtka zimowa z podpinką – 60 tys. kompletów. Wycofujemy stary wzór szelek do przenoszenia oporządzenia. Wprowadziliśmy nowy przedmiot – lekki pas taktyczny. W tym roku zakupy sięgają prawie 12 tys. kompletów. Natomiast, szanowni państwo, w przyszłym roku będzie 40 tys. kompletów. Ten przedmiot będzie trafiał do żołnierzy również w tym roku.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Tylko chciałbym dodać, że te liczby, które państwo widzą, często wynikają z ograniczeń samego przemysłu. Jesteśmy w dialogu z polskim przemysłem. Jesteśmy bardzo elastyczni. Natomiast jest tak, że po prostu polski przemysł czasami nie jest w stanie nam tego wykonać. Wszystkie elementy, o których mówimy, są wyłożone na korytarzu

i na sali. Można podejść i je zobaczyć. Chcemy, żeby Wysoka Komisja miała pełną wiedzę na ten temat.

Proszę kontynuować.

Szef szefostwa IW SZ płk Witold Fedejko:

Dodatkowe środki finansowe pozwoliły również na zakupy interwencyjne, które pozwalają podnieść komfort i bezpieczeństwo realizacji zadań przez żołnierzy chroniących wschodnią granicę państwa.

Zakupiliśmy peleryny/ponczo i kurtki puchowe. Te zakupy będą również kontynuowane. Planujemy dostawy tych przedmiotów w styczniu. Pierwsze dostawy rękawic zimowych będą realizowane w grudniu. Planujemy również dodatkowy zakup w styczniu przyszłego roku. Jak program „Szpej” i dodatkowe środki finansowe, a co za tym idzie dostawy, wpłynęły na wyposażanie żołnierzy w przedmioty, które im przysługują zgodnie z aktami prawnymi? Szanowni państwo, w tym roku poziom wyposażenia na koniec października to 91%, czyli znacznie więcej niż w zeszłym roku. Liczymy, że do końca roku uda nam się wyposażyć żołnierzy w 100%. Dodam tylko, że zgodnie z regulacjami, należności w danym roku są wydawane z magazynów oddziałów gospodarczych w ciągu całego roku.

Szanowni państwo, wszystkie przedmioty, o których mówiłem, zostały wprowadzone w trybie pracy rozwojowej lub działań modernizacyjnych i uzyskały akceptację żołnierzy w testach. Bez akceptacji żołnierzy nie byłoby możliwości wprowadzenia ich na wyposażenie. Jak pan minister wspominał, zasadnicze przedmioty na manekinach są ustawione przed naszą salą, a w sali obok mamy luźno leżące egzemplarze zasadniczych przedmiotów. Jeżeli tylko szanowna Komisja będzie miała ochotę, można je przymierzyć, założyć i poczuć się troszeczkę jak żołnierz w trakcie realizacji zadań służbowych.

Program „Szpej” nie zapomina również o żołnierzach kobietach. Teraz kilka słów o tym, jak poprawiamy warunki realizacji zadań służbowych żołnierzy kobiet w obszarze umundurowania. Jeżeli mogę powiedzieć kilka słów na ten temat, to obecnie sytuacja wygląda w sposób następujący. Mamy umundurowanie typowo damskie – oczywiście jest również męskie – jeżeli chodzi o obszar umundurowania galowego i wyjściowego. Mundur galowy i mundur wyjściowy dla pań to są przedmioty szyte na miarę.

Natomiast dotychczas w zakresie umundurowania polowego i ćwiczebnego panie nosiły takie same mundury jak mężczyźni, w tych samych rozmiarach i o takiej samej konstrukcji. Podjęliśmy działania, żeby tę sytuację poprawić. Planujemy... Może nie planujemy, bo już rozpoczęliśmy działania, szanowni państwo, w kierunku opracowania przedmiotów typowo damskich. Natomiast do czasu zakończenia prac na opracowaniem tych przedmiotów dopuściliśmy możliwość – o czym już wspomniano – rozkompletowywania umundurowania polowego dla pań. Jest również możliwość zwolnienia pań w okresie ciąży z obowiązku noszenia umundurowania przy realizacji zadań służbowych. Jakie działania podejmujemy dalej? W tej chwili prowadzonych jest dziesięć projektów dotyczących opracowania nowych wzorów umundurowania dla żołnierzy sił zbrojnych. Wszystkie obejmują również potrzeby żołnierzy kobiet. Po zmianach to będą również przedmioty typowo damskie.

Pracujemy nad bielizną damską. Nie wiem, czy to będzie widoczne na slajdzie. Za chwilę ten przedmiot trafi do testów. Będzie nowy mundur taktyczny i taktyczny letni typu damskiego i męskiego oraz spodnie taktyczne typu damskiego i męskiego. Wszystkie inne przedmioty, które są widoczne na slajdzie, również będą uwzględniały charakterystykę budowy pań. Umundurowanie galowe – prowadzimy prace nad opracowaniem nowego nakrycia głowy dla pań. To są kapelusze do munduru Wojsk Lądowych i do munduru Sił Powietrznych. Szanowni państwo, w te prace panie są mocno zaangażowane. Biorą udział w wybieraniu partii do testów, testują te przedmioty i wypełniają ankiety.

Jak program „Szpej” wpływa na bezpieczeństwo żołnierzy? Szanowni państwo, zasadnicze przedmioty znajdujące się na wyposażeniu tworzą dwa systemy. Jest to wielopoziomowy system ochrony przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Żołnierz sam decyduje, jak te przedmioty nosi w zależności od swoich potrzeb. Natomiast duża część tych przedmiotów – one są zaznaczone czerwonymi kreseczkami – to przedmioty posiadające właściwości trudno palne. Mają za zadanie chronić żołnierzy przed oparzeniami.

Ale bezpieczeństwo w programie „Szpej” to nie tylko ochrona przed oparzeniami, jest to również ochrona przed wykryciem realizacji zadań operacyjnych. W ramach tego programu wprowadziliśmy w tym roku nowy wzór kamuflażu. To jest kamuflaż „Pantera M”, który różni się tym od wcześniejszego wzoru „Pantera”, że posiada większy raport. Raport w kamuflażu to jest ta część, która się powtarza. Oczywiście zlikwidowanie tego ograniczenia wyeliminowało powtarzalność raportu w całym umundurowaniu. To poprawi skuteczność maskowania, jak również – jak wspomniałem wcześniej – zwiększy bezpieczeństwo realizacji zadań operacyjnych.

Zakupy umundurowania z nowym kamuflażem będą realizowane od 2025 r. Dodam tylko, że planujemy kupić ponad 500 tys. mundurów polowych i mundurów polowych letnich w kamuflażu z raportem „Pantera M”.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Dodam, panie pułkowniku, że po prostu w badaniach wyszło, że oko ludzkie wyłapuje wszystko, co jest nienaturalne. W związku z tym, jeśli są powtórzenia, to jest to nienaturalny element, który jest od razu wychwytywany. Szczególnie jeżeli chodzi o poszycie. Zresztą są też prowadzone badania, jeżeli w ogóle chodzi o kamuflaż, o taki kamuflaż przyszłości, który mógłby zapewnić lepsze warunki polskim żołnierzom. Ale na razie to jest pieśń może nie bardzo dalekiej przyszłości, ale jednak przyszłości.

Szef SG WP gen. Wiesław Kukula:

Szanowni państwo, niech państwo zwrócą uwagę na te liczby. Proszę mi wybaczyć, ale nie wspominałem o jednym, bardzo ważnym aspekcie operacji „Szpej”. Ona obejmuje również rezerwistów. Od przyszłego roku rozpoczynamy już pierwsze szkolenia według nowego modelu szkolenia rezerw. Będziemy się starali, żeby cały nowy model szedł w standardzie wyposażenia żołnierzy zawodowych, po to żebyśmy zewnątrz nie byli w stanie rozróżnić, jaką formę służby pełni żołnierz. Szanowni państwo, liczby, które państwo widzą, rzeczywiście wydają się spore, ale w dużej mierze wynika to z tego, że będą również wydawane żołnierzom rezerwy.

Szef szefostwa IW SZ płk Witold Fedejko:

Jeżeli mogę nawiązać do wypowiedzi pana ministra, to rzeczywiście te powtarzające się elementy w umundurowaniu mają znaczenie, szczególnie w warunkach nocnych. Szanowni państwo, regularność kształtów jest bardzo dobrze widoczna w noktowizji. Zmiana, którą wprowadziliśmy, wyeliminowała wadę tego kamuflażu. Mamy badania, które wskazują, że wprowadzenie większego raportu poprawiło skuteczność maskowania „Pantery”, szczególnie w warunkach nocnych. Ale w operacji „Szpej” idziemy krok dalej.

Szanowni państwo, pracujemy nad znalezieniem nowego, lepszego kamuflażu dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. W tym roku przeprowadzono pierwsze badania w warunkach jesieni pięciu kamuflaży. Jest to „Pantera M”, o której przed chwilą wspominałem, kamuflaż „Lampart” opracowany w programie „Tytan”, kamuflaż „Multicam” Wojsk Specjalnych oraz dwa nowe kamuflaże opracowane w Wojskowym Ośrodku Badawczo-Wdrożeniowym Służby Mundurowej w Łodzi – „WS 31” i „WS 62”.

Takie badania odbyły się na poligonie w Nowej Dębie. Zostały przeprowadzone przez obserwatorów z jednostek wojskowych wymienionych na slajdzie, jak wspominałem, w warunkach jesieni. Metodyka badawcza została opracowana w Wojskowym Ośrodku Badawczo-Wdrożeniowym Służby Mundurowej w Łodzi przy udziale żołnierzy, jak również Szefostwa Służby Mundurowej, którym kieruję.

Jakie były warunki realizacji badań? Może państwa tym zainteresuję. Mamy tu kilka zdjęć pokazujących rzeczywiste warunki prowadzenia tych badań. Na prawym zdjęciu są warunki nocne przy użyciu gogli noktowizyjnych. Badania odbyły się również w warunkach dziennych na tle lasu liściastego, iglastego i mieszanego, jak również na tle zabudowy. Widzimy zdjęcia z realizacji badań. Na pierwszym zdjęciu są żołnierze na rubieży obserwacji. Na drugim widzimy obiekty ustawione na tle zabudowań. Po tej stronie widzimy, jak te obiekty były umieszczane w zabudowaniach i w lesie czy na tle lasu.

Jakie były warunki realizacji badań? Pokróćce przedstawię państwu informację. W dzień obserwacja odbywała się okiem nieuzbrojonym. Tu mamy rubież czy sektor ustawienia celów, które były obserwowane. Rubież rozpoczęcia obserwacji –

600 m od sektora ustawienia celu. Po prostu żołnierze przemieszczali się w kierunku sektora ustawienia celu. Zatrzymywali się co 50 m, a następnie co 25 m. Czas na obserwację to dwie minuty. Obserwacja była prowadzona do trzech punktów – do punktu wykrycia, do punktu rozpoznania i do punktu identyfikacji. Wykrycie następuje wtedy, kiedy obserwator stwierdza, że w sektorze ustawienia celu coś się znajduje. Rozpoznanie – kiedy obserwator stwierdza, że to jest człowiek. Identyfikacja – kiedy obserwator stwierdza, że to jest żołnierz, a nawet może wyodrębnić rodzaj kamuflażu.

Warunki realizacji tych badań w nocy przy użyciu noktowizora. Rubież była zdecydowanie krótsza, ale badania były podobne, oczywiście z tym że odbywały się nocą i przy użyciu noktowizji w trybie pasywnym. Jakie są wnioski? Kamuflaż „WS 31” – to jest kamuflaż opracowany przez Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej – był najpóźniej wykrywany, rozpoznawany i identyfikowany w lesie, w zabudowaniach i w noktowizji. Wnioski z tego badania są następujące, szanowni państwo. W związku z tym, że kamuflaż typu „Multicam” są lepiej przystosowane do kolorów, które występują w środowisku naturalnym, szczególnie w warunkach jesieni, te kamuflaż wypadły najlepiej. Kamuflaż „WS 31” jest najlepszym kamuflażem. Natomiast, aby potwierdzić jego wyższość nad pozostałymi, planujemy przeprowadzić w przyszłym roku badania tego kamuflażu, jak również pozostałych, w warunkach wiosny i lata. Jeżeli wyniki potwierdzą, że ten kamuflaż jest faktycznie najlepszy wśród badanych, prawdopodobnie będziemy rekomendować kierownictwu wdrożenie tego kamuflażu w wyposażenie wojska.

Ten kamuflaż jest używany... Przepraszam, za chwileczkę będzie użyty w pracy rozwojowej, której celem jest opracowanie nowego wzoru munduru taktycznego, jak powiedziałem wcześniej, męskiego i damskiego. Żołnierze również przetestują ten kamuflaż. Przetestują sam mundur i przedstawia nam swoje stanowisko. Jeżeli te dwa elementy, czyli praca rozwojowa i kontynuacja badań w przyszłym roku, potwierdzą wyższość tego kamuflażu i będzie akceptacja jego wprowadzenia, prawdopodobnie w 2026 r. kamuflaż zostanie wdrożony w wyposażenie Wojska Polskiego.

Szanowni państwo, wspomniałem wcześniej, że operacja „Szpej” to również bezpieczeństwo w zakresie ochrony przed oparzeniami. W efekcie przydzielenia środków finansowych mogliśmy zwiększyć dostawy przedmiotów, które chronią żołnierzy przed oparzeniami. Mamy na to swoje dowody, bo zostały przeprowadzone testy elementów, które są pokazane na slajdzie. To jest kombinezon czołgisty, kombinezon pilota, bielizna trudno palna letnia, długa i zimowa. Wyniki wskazują na bardzo wysoką ochronę przed oparzeniami w bardzo niekorzystnych warunkach, po prostu w ogniu. Dlatego zwiększyliśmy dostawy tych przedmiotów.

Jak państwo widzą na slajdzie, dostawy kombinezonów czołgisty były większe o 5 tys. kompletów. Kurtka zimowa czołgisty – 3 tys. szt. Kombinezon pilota – 500 szt. Kurtka pilota – 150 szt. Bielizna letnia długa – dodatkowy zakup ponad 50 tys. kompletów. Dodam, że to są przedmioty, które są na wyposażeniu każdego żołnierza sił zbrojnych. Bielizna zimowa, również trudno palna, to 80 tys. kompletów. Zwiększono dostawy w efekcie przyznania środków finansowych w ramach programu „Szpej”. Koszulobluza pod kamizelkę ochronną – zwiększono dostawy o 30 tys. szt.

Akty normatywne, nad którymi pracujemy, mają poprawić komfort i bezpieczeństwo żołnierzy w realizacji zadań służbowych. Projekty tych aktów są w uzgodnieniach międzyresortowych. Za chwileczkę trafią do podpisu ministra obrony narodowej. Wprowadzamy przede wszystkim nowe przedmioty – kurtkę zimową, podpinkę kurtki zimowej, rękawice strzeleckie letnie i zimowe. Wprowadzamy zasady wydawania tych przedmiotów, na razie jako należność dodatkową żołnierzy realizujących zadania w niekorzystnych warunkach atmosferycznych z takim zamierzeniem, że już w najbliższym czasie te przedmioty będą wchodziły na wyposażenie zasadnicze. Oczywiście stosownie do realizowanych zakupów i dostaw. O tym już również wspomniano. Przepis, który wejdzie w życie przed 1 stycznia, czyli troszeczkę szybciej od innych przepisów, które mają wejść w życie od 1 stycznia, to dopuszczenie użytkowania przez żołnierzy w działaniach służbowych i operacyjnych obuwia typu taktycznego innego od wzorów, które obowiązują zgodnie z aktami prawnymi.

Określiliśmy, jakie to mają być buty. To mają być buty w kolorze brązowym typu taktycznego sięgające za kostkę. Mieliśmy bardzo dużo wniosków żołnierzy, którzy wskazywali, że każdy ma inną potrzebę użytkowania tego obuwia. Ciężko jest znaleźć obuwie – mówiąc kolokwialnie – czy opracować obuwie, które zaspokoi potrzeby wszystkich żołnierzy, więc to rozwiązanie zostało przyjęte niemalże z aplauzem. O tym informowaliśmy na „Szpejowisku”, o którym wspominał pan generał Kukula. Termin wejścia w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. W tej chwili projekt znajduje się jeszcze w Departamencie Prawnym. Za chwileczkę zostanie przedstawiony panu ministrowi do podpisu. Dziękuję za uwagę.

Szef zarządu P4 SG WP gen. bryg. Mariusz Skulimowski:

Teraz warstwy nr 5 i 6 przedstawi zastępca szefa Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7, pan pułkownik Misiak.

Zastępca szefa zarządu P3/P7 SG WP płk Janusz Misiak:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, panie i panowie, pułkownik Janusz Misiak, zastępca szefa Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7. Przedstawię syntetyczną informację na temat bojowych warstw operacji „Szpej”, czyli na temat warstw nr 5 i 6.

Uszczegółowiając cele operacji „Szpej”, w warstwach nr 5 i 6 zwróciliśmy uwagę na to, żeby zwiększyć przeżywalność żołnierzy na polu walki. Czyli, co już zostało wspomniane, do końca 2024 r. wycofamy z eksploatacji hełmy stalowe. W tej chwili – jak wspominałem – pozostało ich poniżej 200. Trwa ich odzyskiwanie. Zlecenie pobrania hełmów kompozytowych zostało wydane wszystkim żołnierzom. Zmieniamy również podejście do przydziału kamizelek kuloodpornych. Są zmiany w tabelach należności i naliczeniu ich wszystkim żołnierzom, którzy są na stanie sił zbrojnych. Chodzi o żołnierzy służby czynnej, a w dalszej kolejności żołnierzy rezerwy.

Dodatkowe cele to zwiększenie precyzji rażenia na zwiększonych odległościach, czyli wykorzystanie zdolności MSBS „Grot” czy też jego konstrukcji do prowadzenia ognia na zwiększonej donośności. Następna kwestia to doświadczenia z wojny na Ukrainie, czyli zwiększenie zdolności do skutecznej walki w nocy. Chodzi o kwestie optoelektroniki, termowizji i noktowizji. Zwiększamy również zdolności skutecznej walki w terenie zurbanizowanym. Optymalizujemy pododdziały wsparcia i zabezpieczenia działań, przydzielając im odpowiednie środki rażenia, czyli broń indywidualną, jak również odpowiednie kamizelki. Chciałem zauważyć, że nie wszyscy żołnierze otrzymają te kamizelki, które są w tej chwili pozyskiwane, ponieważ będziemy wprowadzać dwa nowe typy kamizelek lekkich oraz kamizelek specjalistycznych dla pododdziałów wsparcia i zabezpieczenia.

Co dotychczas zrobiono? Wydzieliliśmy dodatkowe środki finansowe w ramach planu modernizacji technicznej, co wskazał pan minister. Mamy możliwość wydzielenia dodatkowych środków. Jesteśmy w gotowości. Przygotowaliśmy korektę planu modernizacji technicznej dotyczącą pozyskania dodatkowych asortymentów. Szczególnie mówię o optoelektronice. Zmiany w tabelach należności, czyli chodzi o zwiększenie i optymalizację naliczeń. Przyjęliśmy kierunek na 100% stanu etatowego plus rezerwy. Wszyscy będą mieli kamizelki kuloodporne.

Dostępność technologiczna. Przeprowadziliśmy analizy tego, co jest dostępne na rynku polskim i na rynkach zagranicznych w zakresie takich produktów, o których do tej pory nie wiedzieliśmy, że są dla nas dostępne. Analizy w tym zakresie zostały przeprowadzone. W tej chwili jesteśmy w trakcie prowadzenia analiz, w jaki sposób tę dostępność technologiczną można wykorzystać i wprowadzić na uzbrojenie te typy uzbrojenia.

Podnieśliśmy klasę balistyczną kamizelek kuloodpornych do klasy K4. To oczywiście efekt doświadczeń z wojny na Ukrainie. Ta klasa odporności kamizelek umożliwia wytrzymanie przez kamizelkę uderzenia pocisku przeciwpancerneho. Wiemy, co się dzieje na froncie na Ukrainie. Wiemy, jakie rodzaje amunicji stosują Rosjanie, żeby przebić się przez warstwy ochronne kamizelek kuloodpornych.

Następna kwestia. Jesteśmy w trakcie opracowania nowych potrzeb operacyjnych. Potrzeba operacyjna to podstawowy dokument opracowywany w Sztabie Generalnym WP

w ramach identyfikacji potrzeb dla zdolności operacyjnych, który stanowi podstawę do dalszych działań. Nasze analizy w ramach potrzeb operacyjnych... Wykorzystujemy najnowszą technologię, wpisujemy ją do dokumentów rozpoczynających proces programowania. Najważniejsze, że to jest dostępne technologicznie. Oczywiście kwestie finansowe w tym zakresie to są lata 2025–2026.

W tej chwili przechodzę do konkretnych informacji na temat hełmów kompozytowych. Na początku 2024 r. mieliśmy zabezpieczone ok. 84% potrzeb dotyczących hełmów balistycznych. Już wiemy, że na koniec tego roku osiągniemy 120% potrzeb żołnierzy służby czynnej. Czyli inaczej mówiąc, już rozpoczniemy wyposażanie żołnierzy rezerwy. Od początku 2025 r. będziemy przekazywać te hełmy do szkolenia żołnierzy rezerwy. Naszym celem, który w tej chwili mamy zbilansowany w planie modernizacji technicznej – mamy na to zabezpieczone środki finansowe – jest to, żeby do końca 2026 r. osiągnąć poziom ponad 200%. Czyli inaczej mówiąc, 100% dla żołnierzy służby czynnej i reszta dla żołnierzy rezerwy, na szkolenie żołnierzy rezerwy.

Gorsza sytuacja panuje w zakresie kamizelek kuloodpornych, ponieważ zaczynaliśmy od 26% potrzeb. W tym roku osiągniemy nasycenie na poziomie 45%, co praktycznie stanowi wzrost o 80% w stosunku do tego, co było na początku 2024 r. Naszą ambicją jest to, żeby na koniec 2026 r. osiągnąć ok. 140% nasycenia. W tym zakresie kamizelkę KWM-02, która była pozyskiwana w poprzednich latach, uznajemy za kamizelkę przestarzałą, która już nie powinna być pozyskiwana. Naszą przyszłością jest KBT-01 Tytan – kamizelka modułowa pozyskiwana w ramach projektu „Tytan”. Z tym że ta kamizelka będzie pozyskiwana dopiero od trzeciego, a być może od drugiego kwartału 2025 r.

Pracujemy również nad nowymi kamizelkami specjalistycznymi, w tym dla kobiet, o odpowiednio profilowanych płytach przednich. W zakresie uzbrojenia uznajemy MSBS za karabin przyszłości, wszystkie jego odmiany. Zaczynaliśmy od 63% stanu nasycenia potrzeb. Na koniec roku osiągniemy poziom ok. 94%, co stanowi prawie 50% wzrostu w stosunku do lat poprzednich. Naszą ambicją jest nasycenie do końca 2026 r. do poziomu ponad 170%, przy czym zaznaczam, że to jest tylko MSBS. Oczywiście siły zbrojne cały czas mają na wyposażeniu karabinki 5,56 Beryl oraz karabinki 7,62 w ilościach wystarczających do przygotowania i przeprowadzenia działań obronnych.

Szef SG WP gen. Wiesław Kukula:

Mamy MSBS w różnych wersjach. Nie mówimy wyłącznie o obecnej wersji, która jest wersją z szesnastocalową lufą. Mówimy na przykład o wersji A3 z czternastocalową lufą. Mówimy także o lufie o długości 10,5 cala, czyli o krótkich karabinkach. Dzisiaj potrzebujemy krótkich karabinków, zwłaszcza dla obsługi pojazdów różnego typu. Wnioski z Ukrainy są takie, że karabinek Grot jest karabinkiem o wysokiej celności, więc zakładamy też zamówienie karabinków Grot PC – o podwyższonej celności, na dwójnogu, z lufą szesnastocalową i z dodatkowym wyposażeniem optycznym. Pojawi się bardzo dużo wariacji tego karabinka, dopasowanych do potrzeb żołnierzy.

Zastępca szefa zarządu P3/P7 SG WP płk Janusz Misiak:

Dziękuję bardzo.

Proszę następny slajd.

W zakresie optoelektroniki staramy się jak najszybciej nadrobić pewne niedobory, ponieważ na przykład w zakresie celowników na początku 2023 r. mieliśmy zapewnione potrzeby tylko w 30%. Na koniec tego roku, czyli 2024 r., osiągniemy poziom ok. 48%. To będzie o 50% więcej w stosunku do tego, co mieliśmy na początku. Naszą ambicją jest, żeby na koniec 2026 r. to było 120%. Zaznaczam, że przez cały czas wykorzystujemy maksymalne możliwości produkcyjne polskiego przemysłu oraz źródła zewnętrzne. Mamy jeszcze pieniądze na tę korektę, która jest w tej chwili w procedowaniu. W ramach tej korekty są m.in. celowniki.

Jeśli chodzi o lunety, to – oczywiście – luneta w połączeniu z celownikiem w odpowiedniej konfiguracji to zwiększona precyzja rażenia. Zaczynaliśmy od 15% nasycenia naszych potrzeb. Na koniec tego roku będziemy mieli ok. 38%, co stanowi prawie 120% więcej w stosunku do tego, co było na początku roku. Naszą ambicją jest, żeby na koniec 2026 r. osiągnąć poziom co najmniej 115%.

Chciałem zameldować o dobrej sytuacji, jeśli chodzi o indywidualne środki ochrony przed skażeniami. Na początku roku zaczynaliśmy przy ok. 141% nasycenia potrzeb. Potrzeby w zakresie masek przeciwgazowych, jak również odzieży ochronnej są w tej chwili zaspokojone. Będziemy je uzupełniać w ramach rotacji i pozyskiwać nowe rozwiązania technologiczne, ale to będzie m.in. na potrzeby szkolenia rezerw. W chwili obecnej, tj. na koniec 2024 r., będziemy mieli 150% masek przeciwgazowych i ponad 150% odzieży ochronnej.

Melduję, że skończyłem.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Część dotycząca Ministerstwa Obrony Narodowej została w tej prezentacji zakończona, ale jest jeszcze pan minister Kulasek, który również prosił o zabranie głosu. Panie ministrze, zapraszam.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marcin Kulasek:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie generale, panie ministrze, jest mi miło gościć na posiedzeniu Komisji, szczególnie że w poprzedniej kadencji miałem przyjemność pracować z częścią z państwa. Ale przejdźmy do tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji Obrony Narodowej.

Jesteśmy na etapie realizacji dużych kontraktów na systemy uzbrojenia, pojazdy pancerne, systemy artyleryjskie oraz czołgi i samoloty bojowe. To krytyczny moment w procesie modernizacji naszych sił zbrojnych, w ramach którego dążymy do zapewnienia naszemu wojsku nowoczesnego sprzętu bojowego. Jednak musimy też pamiętać o rzeczy tak podstawowej i tak istotnej jak wyposażenie indywidualne. Żołnierz polskiej armii musi mieć zapewniony komfort oraz bezpieczeństwo, aby w 100% mógł realizować stawiane przed nim zadania, chroniąc przy tym naszą ojczyznę.

Polski żołnierz musi być gotowy do działania o każdej porze i w każdych warunkach atmosferycznych, ale potrzebuje do tego profesjonalnego i skrojonego według jego indywidualizowanych potrzeb sprzętu i wyposażenia. Wbrew pozorom opracowanie i dostarczenie takich produktów to skomplikowany proces. Ale w dobie zagrożenia ze wschodu nie mamy takich możliwości, żeby nie sprostać oczekiwaniom wojska, jak również obywateli. Pewne elementy w ramach programu „Tytan” zazębiają się z elementami programu „Szpej”. Przemysł obronny jest gotowy, żeby dalej partycypować w realizacji obu programów, licząc na wsparcie i współpracę z pozostałymi zaangażowanymi w nie ośrodkami.

Jako nadzorujący największego polskiego producenta uzbrojenia z ramienia Ministerstwa Aktywów Państwowych, czyli Polską Grupę Zbrojeniową, mogę zapewnić, że przygotowała ona najlepszą ofertę szerokiej gamy produktów, od umundurowania, przez środki ochrony, optoelektronikę i łączność, aż po systemy uzbrojenia, tak żeby ta oferta wpisywała się we wspomniane wcześniej programy. W Ministerstwie Aktywów Państwowych jesteśmy gotowi do pełnego wspierania wykonywania tych programów.

Takie samo podejście mają także nadzorowane przez nas spółki w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Już teraz wiele elementów programu „Tytan” realizowanych jest w ramach specjalnie powołanego do tego konsorcjum, w skład którego wchodzi wybrane spółki Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Z kolei do programu „Szpej” państwowe spółki obronne oferują szeroki profil produktowy.

Chciałbym, żeby szerzej, jeżeli państwo pozwolą, jeżeli Wysoka Komisja pozwoli, o realizacji programu „Tytan”, jak i o ofercie dla programu „Szpej” opowiedział wiceprezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej pan Marcin Idzik. Jeżeli państwo pozwolą, to teraz oddałbym głos panu prezesowi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie ministrze, może głos panu prezesowi oddalibyśmy nieco później. Natomiast w tej chwili prosiłbym o informację na temat stanu realizacji „Programu zaawansowanych indywidualnych systemów walki” pana pułkownika Karola Grudzińskiego. Następnym będzie pan prezes Idzik.

Szef oddziału programu „Tytan” w Agencji Uzbrojenia płk Karol Grudziński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panowie generałowie, szanowni państwo, pułkownik Karol Grudziński, szef oddziału programu „Tytan” w Agencji Uzbrojenia. Chciałbym przedstawić informację na temat tego programu, który już co najmniej dwukrotnie przewinął się w wystąpieniach moich poprzedników.

Do czego ten program służy? To jest właśnie takie holistyczne, komplementarne podejście do zagadnienia związanego z indywidualnym wyposażeniem żołnierza. Jest to program, który ma swoją historię. Przeszedł wszystkie etapy związane ze standardowym podejściem, jeśli chodzi o system pozyskiwania, poczynając od identyfikacji potrzeb, poprzez analizę rynku i kończąc na opracowaniu założeń, a następnie realizacji w postaci pracy rozwojowej.

Jaki cel był postawiony przed tym programem? Była to przede wszystkim poprawa efektywności funkcjonowania spieszonych żołnierzy w środowisku działań bojowych we wszystkich kluczowych zdolnościach. Mówimy tu o zdolnościach związanych ze zwalczaniem, jak i o zdolnościach przetrwania i ochrony, długotrwałości działania, mobilności oraz – to novum – zarządzania działaniami spieszonych żołnierzy. Żeby była jasność, system „Tytan” jest opracowany przede wszystkim dla indywidualnego żołnierza, ale dla takiego, który działa w drużynie. O wadze tego projektu – a jest to projekt realizowany w ramach pracy rozwojowej „Tytan” – świadczy fakt, że został mu nadany status podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa. Realizuje go – jak już wcześniej wspomniano – konsorcjum 13 polskich firm. Czyli de facto jest to propozycja dla polskiego żołnierza, ale również z myślą o tym, żeby zabezpieczyć dostawy na różne niespodziewane sytuacje, na przykład na takie, jakie mieliśmy dotychczas chociażby w związku z covidem, przerwanymi łańcuchami dostaw czy z wojną na Ukrainie.

Kto realizuje tę umowę? To jest konsorcjum 13 firm. Liderem jest PCO SA. Następnie mamy Fabrykę Broni „Łucznik”, Mesko, Zakłady Metalowe „Dezamet”, Radmor SA, WB Electronics, PIT-Radwar, Maskpol, Wojskową Akademię Techniczną, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej, Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii, PHO, jak również Zakłady Mechaniczne „Tarnów”.

Kolejny slajd obrazuje holistyczne podejście do zagadnienia związanego z indywidualnym wyposażeniem żołnierza. Otóż to ma być system systemów. Dokładniej, system „Tytan” składa się z siedmiu podsystemów. W chwili obecnej te podsystemy składają się z trzydziestu czterech elementów. Wszystkie elementy są opracowywane w drodze pracy rozwojowej. Dodatkowo są jeszcze sprawdzane w ramach weryfikacji, czy wszystko w otoczeniu systemowym działa jako system. Założono m.in., że ten system ma zminimalizować wszelkiego rodzaju kwestie związane z brakiem kompatybilności, tak żeby ten system był jak najefektywniejszy.

Powiem o poszczególnym podsystemach. Mamy podsystem uzbrojenia, podsystem obserwacji i rozpoznania, podsystem ochrony balistycznej, podsystem obrony przed bronią masowego rażenia, podsystem C4I oraz podsystem umundurowania i kamuflażu. Teraz chciałbym państwu pokrótce przedstawić poszczególne podsystemy, to, z czego się składają.

Pierwszy podsystem to podsystem uzbrojenia. W jego skład wchodzi broń i amunicja. Na slajdzie widzimy przede wszystkim wielokrotnie omawiany i przywoływany karabinek MSBS Grot, pistolet samopowtarzalny VIS 100 oraz nóż-bagnet jako element ukończenia tego karabinka i 40 mm granatnik podwieszany. Nie w ramach pracy rozwojowej, ale na potrzeby systemu „Tytan” w ramach projektu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju zostały opracowane kolejne warianty związane z tą bronią. Ten projekt był koordynowany przez Agencję Uzbrojenia. W ramach tego projektu zakończono z wynikiem pozytywnym badania kwalifikacyjne i opracowano dokumentację techniczną wyrobu w zakresie karabinka standardowego 5,56 w układzie bezkolbowym, tzw. bullpup, oraz subkarabinka 5,56.

Kolejnym elementem podsystemu uzbrojenia są środki bojowe. W ramach pracy rozwojowej opracowano naboje 5,56 z pociskiem przeciwpancernym z rdzeniem wolframowym. Opracowywana jest również amunicja granatnikowa 40x46 mm. W stosunku do tego, co obecnie jest na wyposażeniu sił zbrojnych, jest to amunicja o działania

odłamkowo-kumulacyjnym. Czyli możemy nią zwalczać również cele lekko opancerzone. W dniu dzisiejszym tego typu amunicji w siłach zbrojnych nie ma. Mamy amunicję 40x46, ale o oddziaływaniu odłamkowym. Ponadto opracowane zostały również granaty. Mamy ręczny granat odłamkowy uniwersalny na miejsce dwóch dotychczasowych rodzajów granatów, tj. granatu zaczepnego i granatu obronnego. Mamy również novum, czyli ręczny granat termobaryczny, oraz granaty sygnalizacyjne w trzech kolorach.

To, co zapewnia nam możliwości prowadzenia działań w dzień, jak i w nocy, a także skraca czas, jeśli chodzi o zdolność rażenia, to celowniki. Dotychczas w ramach pracy rozwojowej opracowano celownik kolimatorowy do broni, celownik kolimatorowy granatnika, wyświetlacz nahełmowy wraz z celownikiem termowizyjnym strzeleckim, który umożliwia nam m.in. prowadzenie działań w nocy, monokular uniwersalny, wskaźnik laserowy oraz latarkę osobistą.

Jeśli chodzi o kwestie związane z wyświetlaczem nahełmowym, to w połączeniu z celownikiem termowizyjnym umożliwia on wykonywanie strzałów bez wystawiania się na możliwość ekspozycji na ostrzał przeciwnika, ponieważ mamy możliwość strzelania zza przeszkody. Po prostu mamy monokular i widzimy to, co widzi celownik. Kolejne rozwiązanie, które też uwzględniono, współpracuje z pozostałymi elementami. Jest to wskaźnik laserowy. Nazwa jest myląca, ponieważ tak naprawdę on ma kilka funkcji. Oprócz funkcji wskaźnika laserowego ma również funkcję oświetlania w podczerwieni, co umożliwia podświetlanie obiektu przy wykorzystaniu monokularu. Ma również funkcję oślniewania. To znaczy, że mamy możliwości rażenia przeciwnika, co może u niego spowodować chwilową utratę wzroku. W wyposażeniu przewidziano również latarkę osobistą. Kolejnym podsystemem jest system zarządzania działaniami. W skład systemu wchodzi radiostacja osobista, integrator, wyświetlacz integratora, nawigacja inercyjna, zasilanie, czyli bateria centralna dla całego systemu, i oczywiście ładowarki.

Jeśli chodzi o radiostację, jest to pierwsza polska radiostacja, która została certyfikowana w zakresie bezpieczeństwa teleinformatycznego przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Jest to radiostacja definiowana programowo, w związku z czym wymaga minimalnej obsługi ze strony użytkownika. Dodatkowo w ramach tzw. kompatybilności w ramach systemu zestaw mikrofonowo-słuchawkowy oprócz funkcji związanej z przesyłaniem mowy zapewnia również ochronę słuchu. Jest to nowe rozwiązanie, które zwiększa świadomość sytuacyjną. Oprócz typowej transmisji głosu możemy również transmitować dane, co powoduje, że dzięki integratorowi możemy uzyskiwać informacje zarówno z zewnątrz, od szczebla nadrzędnego, jak również pomiędzy sobą. Te informacje są wyświetlane na wyświetlaczu integratora.

Dodatkowo system zawiera element nawigacji. To jest nawigacja GPS. W przypadku zaniku sygnału GPS mamy również do wykorzystania nawigację inercyjną. Kolejnym podsystemem jest system ochrony balistycznej. Jego elementami są hełm kuloodporny, kamizelka balistyczno-taktyczna oraz okulary i gogle. Hełm to jest ten hełm HBT-04, który jest przewidziany do pozyskiwania w najbliższym czasie. Składa się z części zasadniczej, czyli czerepu. Istnieje opcjonalna możliwość dołączenia do niego ochrony szczęki i osłony twarzy.

Kamizelka balistyczno-taktyczna to kamizelka, która w chwili obecnej posiada najwyższy poziom kuloodporności i odłamkoodporności. Poza tym jest to kamizelka modułowa. To znaczy, że mamy możliwość doczepiania do niej peryferiów. W zależności od realizowanego zadania i stopnia zagrożenia można stosować takie rozwiązania jak noszak płyt balistycznych, czyli tzw. plate carrier. Trzeba przyznać, że ta kamizelka chroni największą powierzchnię ciała w porównaniu ze wszystkimi kamizelkami, które dotychczas były użytkowane w siłach zbrojnych.

Jeśli chodzi o okulary i gogle, to oprócz ochrony przed obrażeniami mechanicznymi mają one dodatkową własność. Chronią użytkownika przed wysoko energetycznym promieniowaniem laserowym. Biorąc pod uwagę wielość wyrobów, które funkcjonują w systemie „Tytan”, musimy je czymś przenosić. Opracowano system przenoszenia indywidualnego, który składa się z podstawowego systemu. Tego, który jest doczepiany do kamizelki. Dla niego platformą przenoszenia jest właśnie kamizelka. Są to różnego rodzaju ładownice, worki, kieszenie tudzież pokrowce, jak również elementy transportowe. Mamy dwa

rodzaje plecaków, czyli plecak taktyczny (to jest ten mniejszy plecak) i plecak wyprawowy, oraz torbę podrózną i torbę transportową.

Jeśli chodzi o kwestie związane z podsystemem ochrony przed bronią masowego rażenia, w ramach systemu „Tytan” została opracowana nowa filtracyjna odzież ochronna. Jakie są jej zalety? Jej zaleta jest taka, że dotychczasowa odzież ochronna była użytkowana maksymalnie przez 30 dni od momentu rozpoczęcia użytkowania. Później traciła swoje własności. W przypadku tego rozwiązania czas eksploatacji wydłużono do pół roku. Ponadto przeprowadzono również analizy pod kątem możliwości ochrony przed czynnikami biologicznymi. Dodatkowo w ramach projektu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju koordynowanego przez Agencję Uzbrojenia opracowano również nowy wariant maski. To jest maska MP-6/T. Jej zaletą jest większa ergonomia, a przede wszystkim wizjer, jak również akustyczny wzmacniacz głosu.

Przechodzimy do kolejnego podsystemu. To jest podsystem umundurowania bojowego. W ramach projektu „Tytan” opracowano wielowariantowe rozwiązanie składające się z tych wszystkich warstw, o których była mowa na etapie programu „Szpej”. Jest tu warstwa bielizny, czyli bielizna lekka, bielizna ciepła i ocieplacz. Są mundury – mundur letni i zimowy – oraz okrycia wierzchnie, w tym kurtka ocieplająca, której dotychczas brakuje w siłach zbrojnych, jak również narzutki. Opracowane zostały również dodatkowe elementy związane z podsystemem umundurowania. To znaczy obuwie lekkie, obuwie ciepłe wraz z odpowiadającymi im wersjami skarpet, nakrycia głowy, czyli czapki – ciepła, czapki typu bejsbolówka i kominiarka, rękawice – rękawice lekkie, rękawice zimowe i rękawice bojowe. W ramach tego podsystemu opracowano również ochroniacze balistyczne łokci i kolan.

W ramach projektu „Tytan” opracowano również nowe wersje wzorów kamuflażu. Biorąc pod uwagę, że mamy dwa rodzaje mundurów, czyli mundur letni i zimowy, pokuszono się o dwa zróżnicowane w naszych warunkach kamuflaże. To jest kamuflaż wiosna-lato i kamuflaż jesień-zima. Ponadto opracowano specjalistyczny całoroczny kamuflaż do terenu zurbanizowanego, narzutkę z kamuflażem na warunki zimy śnieżnej, jak również kamuflaż na warunki pustynne, a dokładnie mówiąc, na warunki pustyni skalisto-piaszczystej.

Przeprowadzono również testy prototypów w 18 Dywizji. Przedmiotem testów było umundurowanie bojowe, podsystem przenoszenia indywidualnego wyposażenia, kamizelka balistyczno-taktyczna i hełm kuloodporny. Testy trwały w cyklu rocznym. Przeprowadzono ankietowanie testujących. Wyglądało to w ten sposób, że było 250 kompletów umundurowania bojowego, 50 kompletów kamizelek balistycznych i 50 kompletów hełmu kuloodpornego, przy czym umundurowanie było zarówno w wersji letniej, jak i w wersji zimowej. Jaka była ocena? Oceny wskazywały na to, że testowane wyroby spełniają oczekiwania większości użytkowników. W ich opinii mogłyby zostać wprowadzone na wyposażenie sił zbrojnych. Oczywiście w wyniku testów pojawiły się także uwagi i rekomendacje, które należałoby uwzględnić przed wprowadzeniem tych wyrobów do użytkowania.

Teraz jeszcze, panie generale, jeśli można... Dobrze. To będzie podsumowanie.

Co jest już dostarczane w ramach projektu „Tytan”? W ramach projektu „Tytan” dostarczono już ok. 150 tys. karabinków MSBS, w tym w ukompletowaniu z nożem-bagnetem, ok. 31 tys. pistoletów samopowtarzalnych oraz ok. 1,5 tys. granatników podwieszanych do karabinka MSBS. Co jest gotowe do pozyskiwania w rozumieniu podstawy merytorycznej? Czyli brakuje nam ewentualnie tylko zapotrzebowania w planie modernizacji technicznej. To jest subkarabinek 5,56 w kolbowym układzie konstrukcyjnym, karabinek podstawowy 5,56 w układzie bezkolbowym, jak również filtracyjna maska przeciwgazowa.

Co będzie do pozyskania od drugiej połowy 2025 r.? To będą te wyroby, które za chwilę wymienię. To są wyroby, które przeszły już pozytywnie państwowe badania kwalifikacyjne i są na etapie opracowywania dokumentacji technicznej wyrobu. To są: nabój 5,56 z pociskiem przeciwpancernym, zestaw granatów, o których wcześniej mówiłem, hełm kuloodporny, cały podsystem obserwacji i rozpoznania, jak również zestaw

radiostacji osobistej, moduł integratora, bateria C4I, urządzenia do ochrony wzroku oraz latarka.

Na koniec jeszcze jedno zdanie podsumowania. Przepraszam bardzo, otóż program „Tytan” nie jest tylko tu i teraz. Jego struktura przewiduje podejście trzyetapowe. Teraz realizujemy pierwszy poziom tego programu. Następnie będą kolejne, bardziej skomplikowane rozwiązania, takie jak na przykład system ostrzegania i system identyfikacji dla każdego żołnierza, jak również ewentualna modernizacja tych rozwiązań, które już istnieją, i uwzględnienie tego, co do tego czasu pojawi się w zakresie wyzwań na polu walki.

Dziękuję bardzo. Skończyłem.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Widzę, że obfitość informacji jest wielka. Panie prezesie, takie – jeżeli mogę prosić – żołnierskie...

Członek zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA Marcin Idzik:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie generale, szanowne panie, szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za dwie rzeczy. Za to, że dzięki wsparciu pana ministra Tomczyka mamy zamówienia, a dzięki wsparciu pana ministra Kulaska mamy środki na realizację nowych zdolności.

Chciałbym powiedzieć, że naszą odpowiedzią na to jest to, że na przykład w zakresie karabinów jest nowa fabryka, będzie budowana w Radomiu. W zakresie sprzętu optoelektronicznego zbudujemy PCO. W zakresie fabryki mundurów Maskpol zbuduje również swoją nową działalność.

Na dobrą sprawę chciałbym jeszcze powiedzieć dwie rzeczy. Drodzy państwo, pamiętajmy o jednej rzeczy. Uzbrojenie to nie jest sprint, tylko maraton. Musimy wiedzieć o tym odpowiednio wcześniej, żeby móc to dla państwa zrealizować. Natomiast dumą napawa nas to, że polskie siły zbrojne używają sprzętu, który produkujemy. To jest naprawdę szczególnie ważne dla każdego z naszych pracowników, elementem dumy jest dla nas to, że polskie siły zbrojne używają sprzętu wyprodukowanego w Polskiej Grupie Zbrojeniowej. To napędza nas bardzo dużym szacunkiem dla munduru.

Chciałbym podziękować panu generałowi Kukule, szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, za to, że użył słów „nasze fabryki”. Dokładnie tak widzimy tę współpracę, nie ma podziału my i wy, pracujemy razem po to, żebyśmy mogli customizować produkt, który będzie spełniał państwa oczekiwania. W takim duchu odczytuję to, że jeżeli powstanie jednostka eksperymentalna podległa dowództwu transformacji sił zbrojnych, udział polskiego przemysłu, także prywatnego, pozwoli na to, że nasza oferta będzie jak najbardziej spełniała państwa oczekiwania. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze prezes PCO. Też jakiś żołnierski sprint, jeśli mogę prosić.

Członek zarządu PCO SA Bogumił Wodyński:

Dziękuję bardzo, Bogumił Wodyński.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie będę opowiadał merytorycznie o programie „Tytan”, którego jesteśmy liderem, bo przedmówcy powiedzieli już wszystko na ten temat. Mam nadzieję, że rzeczywiście od połowy 2025 r. będziemy w stanie dostarczać wyroby z programu „Tytan”. To nie pod kątem możliwości produkcyjnych, ale tego, że one będą zamawiane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz czas na rozpoczęcie dyskusji. Już mam pierwsze zgłoszenia. Natomiast z dotychczasowych prezentacji chciałbym podkreślić trzy a może cztery stwierdzenia, które w nich padły.

Pan generał Kukula powiedział, że jest to etap wprowadzania ludzkocentrycznej kultury w wojsku. Patrzyłem wtedy na reakcje strony społecznej. Widziałem, że reakcją był dosyć szeroki uśmiech na twarzach. To pokazuje, że to jest chyba ten program, który

zyskuje akceptację wśród żołnierzy, wśród użytkowników tego sprzętu. Słyszeliśmy wiele razy wcześniej, że w szczególności w operacjach zewnętrznych były takie sytuacje, że żołnierze jadąc na te operacje, wyposażali się w trybie indywidualnym, żeby wyposażenie w pełni spełniało ich oczekiwania. Tak że dziękujemy za te informacje.

Sądzę, że te trzy czy cztery potrzeby, które zostały wskazane, a więc zmiany jakościowe, zwiększenie przeżywalności czy poprawa ergonomii... Chciałbym zwrócić uwagę właśnie na ten ostatni element. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że poprawa ergonomii to podstawowy element, jeżeli chodzi o funkcjonalność tego wszystkiego, co żołnierz ma na sobie założyć, czego ma używać czy tego, co ma służyć jego osobistej ochronie, ale także sprawności komunikowania się i współpracy w ramach poszczególnych pododdziałów.

Na podstawie sygnałów, które do mnie docierają sądzę, że ta sprawa – sprawa ergonomii – w ostatnich latach była nieco zaniedbana. To jest też otwarte pytanie, czy we wszystkich zakładach produkujących na rzecz potrzeb wojska sprawa fachowców, którzy zajmują się ergonomią, jest – że tak powiem – w pełni zabezpieczona? Oczywiście wszystkie potrzeby użytkowe są ważne, ale ergonomia w zakresie przygotowania zarówno umundurowania, jak i sprzętu jest kluczowa z punktu widzenia tego, co nazywamy funkcjonalnością tego wszystkiego, co ma służyć nie tylko ochronie, ale również funkcjonalnemu użytkowaniu.

Pan poseł Szewiński jako pierwszy zgłosił się do dyskusji. Potem będzie pani poseł wiceprzewodnicząca Kluzik-Rostkowska. Następny będzie pan poseł Strach i pan poseł Zapałowski. Może poprosimy o syntetyczne wypowiedzi, dobrze?

Posel Andrzej Szewiński (KO):

Jasne. Oczywiście, dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie generale, panowie oficerowie, Wysoka Komisjo, mamy świadomość, że żyjemy w czasie przedwojennym. Na ostatnim szczycie NATO w Waszyngtonie Rosja została zdiagnozowana jako największe zagrożenie dla Polski. Za naszymi granicami trwa pełnoskalowa wojna.

Dlatego muszę powiedzieć, że to, co dzisiaj usłyszałem, to jest miód na moje serce, bo przez to zwiększamy odporność nie tylko wojska, ale całego państwa. Jak wiemy, garnitur musi być szyty na miarę. Do tej pory często żołnierze mówili, że w wojsku są dwa rozmiary – albo za mały albo za duży. Myślę, że ten kierunek działania jest akurat bardzo dobry. To jest pewien kamień milowy, jeżeli chodzi o postrzeganie polskich sił zbrojnych. Myślę, że bierzemy przykład chociażby z sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, bo tam to wszystko jest bardzo rozbudowane. Ale musimy mieć z tyłu głowy... Z tego, co było prezentowane, widać, że wnioski zostały wyciągnięte.

Amerykańscy żołnierze, jednostki amerykańskie biorą generalnie udział w misjach ekspedycyjnych, a my przygotowujemy się do obrony kolektywnej, do obrony naszych granic. Dlatego należy brać pod uwagę to, co dzieje się w pełnoskalowej wojnie na Ukrainie. To też jest dobry kierunek, jeżeli chodzi o przygotowanie indywidualnego wyposażenia żołnierza. To, co widzimy na Ukrainie, to jest często wojna pozycyjna. Czyli jeżeli chodzi o ochronę balistyczną, o hełmy, o kamizelki, to jest to dobry kierunek.

Podoba mi się kamizelka modułowa z projektu „Tytan”, ponieważ w zależności od sytuacji żołnierz może sobie dopasować to, jakie ma być zabezpieczenie. Kiedy bierze udział w wojnie pozycyjnej, zabezpieczenie może być większe. Żołnierz nie musi być tak mobilny jak jednostki specjalne, jak rozpoznawanie czy kawaleria powietrzna. W mojej ocenie to jest bardzo dobry kierunek.

Z jednej strony mamy to, nad czym pochylili się ci, którzy przygotowali ten cały program, czyli Ministerstwo Obrony Narodowej, sztab i żołnierze. To dopasowanie po prostu do warunków atmosferycznych i do sytuacji. Do tego, czy to będą działania dynamiczne czy bardziej statyczne. Chciałbym jeszcze...

Mam kilka prostych pytań. Czy zimowy kamuflaż będzie zabezpieczony dla wszystkich żołnierzy? Dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych? Jak rozwiązano problem, który jest nie tylko w Polsce, ale także w innych armiach? Tam, gdzie są projekty dotyczące tzw. żołnierza przyszłości. Chodzi o zasilanie, o akumulatory, które się ładują. Ich żywotność

to cztery–sześć godzin. Myślę, że to też jest jakaś pięta achillesowa, nad tym należy się pochylić.

Następna kwestia. Jest pytanie, czy w wyposażeniu indywidualnym – chodzi mi o ubiór – będzie wykorzystywana na przykład technologia Gore-Tex? Następne pytanie dotyczy zresztą bardzo dobrych karabinków modułowych Grot. Chodzi o optoelektronikę, czyli o kolimatory i o holografy. Na razie mamy te karabinki. Myślę, że można je dostosować, przygotować w odpowiedni sposób w zależności od tego, do jakich celów mają być wykorzystane.

Kolejna kwestia to jest ta kwestia, o której wspomniał pan generał, czyli kwestia wykorzystania karabinków Grot przez jednostki zmotoryzowane. Nie tylko 14 cali czy 16 cali. Myślę, że lufy 10,5 cala to jest bardzo dobra i skuteczna broń. Może idźmy też w tym kierunku, żeby systemowo zunifikować te jednostki, tak żeby korzystały z takiego uzbrojenia. Myślę, że bardzo dobrym kierunkiem jest to, że jest możliwość wyboru certyfikowanych butów taktycznych. Kolejna kwestia to są hełmy kompozytowe. Jeśli porównamy hełmy kompozytowe z hełmami stalowymi, to one mają ograniczoną żywotność. Nie wiem, czyba do kilkunastu lat. Pan generał mówi, że do dziesięciu. Czy hełmy, które już skończyły okres żywotności, mogą być wykorzystane na przykład do szkolenia żołnierzy?

Myślę, że to są główne tematy wynikające z prezentacji. Myślę, że nad nimi warto się pochylić, bo to rozwieje nam pewne wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan wiceprzewodniczący zadał prawie wszystkie pytania. Pani wiceprzewodnicząca Kluzik-Rostkowska.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję. Kompaktowo, szanowni państwo.

Bardzo cieszę się z tego, co dzisiaj usłyszałam, ponieważ w przyszłym roku program „Tytan” już po prostu będzie dorosły. W związku z tym to dobrze, że coś się zaczęło dziać, że dzieje się tak szybko i że ten czas mamy zakreślony do 2026 r. W związku z tym mam dwa pytania i jedno swoje osobiste doświadczenie.

Pierwsze pytanie jest takie. Tak naprawdę, ile w „Szpeju” jest „Tytana”? Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych mówi o „Szpeju”, a Agencja Uzbrojenia o „Tytanie”. Chciałabym wiedzieć, jak to się ma do siebie. To jest moje pierwsze pytanie. Program „Tytan” jakoś dojrzewał i były kolejne wersje wyposażenia. Czy to jakoś płynnie państwu przechodzi czy niepłynnie? To znaczy, jeżeli są jakieś elementy tego programu, które zaczęły być produkowane pięć, siedem czy cztery lata temu i są unowocześniane, to czy po prostu jest kontynuacja tej sytuacji? I

Trzecia rzecz, może drobna, ale może przy okazji upomnę się o kobiety w wojsku. W listopadzie miałam okazję być na dużej uroczystości. Tam były też kobiety w mundurach galowych. Weszłam do damskiej łazienki, a one wszystkie stały boso. Mówię, co wy tak boso stoicie? Odpowiedź: „Bo te buty są tak niewygodne, że po oficjalnej części po prostu musiałyśmy pójść i te buty zdjąć”. Tak że mam do panów taką prośbę, żeby panowie wzięli to pod uwagę, kiedy będą panowie kupowali następne partie butów dla kobiet. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

To jest bardzo dobre pytanie, ile w „Szpeju” jest „Tytana”. W tym czasie o tym rozmawialiśmy. Otrzymałem na nie częściową odpowiedź od pana generała z lewej strony. Proszę bardzo, pan poseł Strach.

Posel Piotr Paweł Strach (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Ja też króciutko, bo zadano już dużo pytań, które też miałem zadać. Dołożę tylko jedno.

W zeszłym miesiącu byłem w Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu oraz w szkole podoficerskiej w Poznaniu. Spytałem tam, jak wygląda kwestia szkolenia dronowego. Niestety to jest w tym momencie bolączka. Mam pytanie o mikrodrony. Mam program „Tytan”. Była mowa o wizjerach, o lunetach. Tymczasem doświadczenia

ukraińskie pokazują, że mikrodrony byłyby świetnym rozwiązaniem, zwłaszcza że mamy program „Wizjer” dotyczący służb specjalnych.

Jest pytanie o te mikrodrony. Czy to nie byłoby dobre rozwiązanie, żeby program „Tytan” uzupełnić o mikrodrony? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zapałowski.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, króciutko.

Oczywiście, cieszę się, że to idzie w dobrym kierunku, ale chciałbym zadać kilka pytań. Ilu żołnierzy będziemy mieli w pełni wyposażonych z programu „Szpej” na koniec 2025 r.? Nawiązuję zwłaszcza do tego, że najmniejszy zakup, który zauważyłem, to jest zakup 5 tys. sztuk ponczo. Ilu żołnierzy będzie w pełni wyposażonych?

Czy przewidują państwo wydawanie do domu mundurów rezerwie aktywnej? Ze względów mobilizacyjnych to byłoby bardzo dużym ułatwieniem.

Bardzo dobrą decyzją było wydanie zgody na używanie innych butów niż wojskowe z tego względu, że i tak od lat było to praktykowane w jednostkach wojskowych. Można powiedzieć, że tylko to usankcjonowano. Chciałbym też zwrócić uwagę na inną rzecz, żeby mentalnie iść jeszcze dalej. Zanotowałem sobie, że na razie 33% żołnierzy jest wyposażonych w broń 9 mm, w pistolety. Tysiące żołnierzy posiadają prywatną broń. Czy dopuszczają państwo używanie w celach taktycznych pistoletów na kompatybilną amunicję? Jeżeli wybuchnie konflikt, ta broń i tak zostanie w domu, najwyżej dadzą ją dzieciom, prawda?

Po prostu musimy przełamywać bariery. Tak samo szacuję, że w rękach prywatnych jest co najmniej 100 tys. jednostek broni systemu AR i AK. To są ludzie przeszkoleni. Siły zbrojne też powinny się nad tym pochylić.

Czy w ramach dodatkowo wprowadzanych dziewiętnastu przedmiotów umundurowania jest coś tak bardzo taniego jak siatka przeciw komarom? Pytam, bo nie widziałem tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (KO):

Wielce szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo oficerowie, mam pytanie odnośnie do celownika termowizyjnego. Czy jego elektronika i jego matryca może dorównywać wyrobom takich komercyjnych producentów jak Pulsar, Yukon? Czy żołnierz będzie miał na wyposażeniu dodatkową baterię? Jak jest założenie? Czy obserwacja ma być przy użyciu noktowizji, a broń ma być wyposażona w termowizję czy na odwrót? Jak to będzie wyglądać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Lubczyk.

Poseł Radosław Lubczyk (PSL-TD):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie generale, bardzo dziękuję za tę prezentację.

Kiedy byłem w wyższej szkole oficerskiej, uczono mnie jednej podstawowej rzeczy. Najważniejsze w wojsku jest to, co powiedział pan generał – można mieć czołgi, można mieć samoloty, można mieć wszystko, ale bardzo się cieszę z tej koncepcji, że to idzie od dołu. Od dołu, czyli słuchanie żołnierzy, którzy są na polu walki, oczywiście tych żołnierzy, którzy są na poligonach. Nauczono mnie jednej rzeczy – tego, że najważniejsze w wojsku jest morale. I tu chciałbym bardzo podziękować, bo cały czas jestem w kontakcie z żołnierzami, za to, że cały czas morale w Wojsku Polskim rośnie, m.in. dzięki temu, że jest rzeczywiście podejście holistyczne do żołnierza.

Tak że wielkie dzięki za to, że tak dzisiaj traktują państwo żołnierzy. Najważniejszy nie jest sprzęt, tylko żołnierz, a morale tego żołnierza w Wojsku Polskim rośnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz pani poseł Wioleta Tomczak, którą serdecznie witam w Komisji, bo niedawno została dokonana zmiana.

Poseł Wioleta Tomczak (Polska2050-TD):

Dziękuję serdecznie. Tak, była zmiana, do tej pory byłam bardziej w Komisji Zdrowia.

Panie przewodniczący, panie generale, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo, jako wiceprzewodnicząca Komisji Zdrowia chciałabym zapytać, czy również zmienia się coś w koncepcji wzmocnienia zdrowia żołnierzy? Była mowa o tym, że żołnierze mają na wyposażeniu pewne elementy, które mogą przyspieszyć czy pomóc w ratowaniu ich życia i zdrowia. Była pokazana apteczka. Po prostu chciałabym poprosić o doprecyzowanie, czy tam także następują pewne zmiany i szkolenia w tym zakresie? Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pan poseł Bosacki.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, panie generale, panowie oficerowie, szanowni państwo, większość dobrych pytań już padła. Po moich doświadczeniach ukraińskich... Może nie byłem na froncie, ale blisko frontu i rozmawiałem – i to nie raz – z tamtejszymi żołnierzami o ich wyposażeniu osobistym. Oczywiście, tak jak wszystko, wyposażenie bardzo się poprawiło przez ostatnich parę lat. Oni powiedzieli mi o trzech rzeczach – o hełmach, kamizelkach i butach. Z państwa prezentacji wynika, że hełmy mamy chyba opanowane.

Chciałem zapytać – bo może nie dość dostrzegłem – kiedy będziemy mieli wyposażonych wszystkich wraz z rezerwą w nowoczesne kamizelki? Ale przede wszystkim jest pytanie o buty. Nie do końca rozumiem koncepcję wprowadzenia butów prywatnych czy cywilnych. Rozumiem, że to jest na czas pokoju, a nie na czas wojny. Czy też na czas wojny?

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Odwrotnie. Na czas wojny. Są dużo lepsze.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Ale ktoś musi je jakoś standaryzować. Można sobie wziąć buty osobiste, które wyglądają na buty ochronne. Takich butów jest na rynku mnóstwo. Potem, przy uderzeniu cegłą spadającą z budynku, w który trafił pocisk, powoduje to trwałe uszkodzenia, więc pytam, jak to jest z tymi butami? Jest oczywiste, że każdy chce mieć wygodne buty. Ale one też muszą spełniać pewne standardy konieczne na polu walki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wobec tego runda odpowiedzi. Pan minister Cezary Tomczyk.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Bardzo dziękuję.

Może zacznę od tej ostatniej kwestii, czyli od kwestii butów.

W różnych armiach są różne standardy. Ale w tych armiach, do których chcemy się porównywać, czyli w najlepszych armiach NATO, właśnie takie zasady obowiązują. Widać to nawet na przykładzie własnych butów, które używamy. Wiadomo, że ludzie mają różne stopy, które w różny sposób funkcjonują. Zapewniam, że żołnierze doskonale wiedzą, czego potrzebują w kontekście butów. Każdy żołnierz ma świadczenie mundurowe w wysokości 3 tys. zł i może sobie za te pieniądze – oczywiście, jeśli chce – kupować elementy umundurowania. Natomiast do tej pory była bardzo duża unifikacja. To znaczy,

że żołnierze mogli się poruszać tylko w tym schemacie, który mieli z wojska. Chcemy, żeby w przypadku takich elementów jak buty, a później też takich elementów jak rękawiczki i różnego rodzaju małe elementy wyposażenia żołnierz miał pewną dowolność w ramach pewnego standardu, który został opracowany.

Chcemy też dużą odpowiedzialność za bieżące nadzorowanie żołnierzy w tym zakresie przekazać na rzecz dowódców drużyn i dowódców kompanii. Dzisiaj jest tak, że wszystkim albo prawie wszystkim zajmuje się dowódca jednostki, co jest absurdem. Dowódca jednostki wie, co się dzieje w jednostce, ale nie musi kontrolować każdego żołnierza indywidualnie. Chcemy, żeby rozwijało się takie stanowisko, jakie jest na przykład w armii amerykańskiej – stanowisko sierżanta majora. To są najwyżsi możliwi podoficerowie, którzy odpowiadają za to, co dzieje się poniżej, czyli w korpusie podoficerów.

Jest bardzo wiele zmian, które za tym idą. Ta zmiana dotycząca butów jest oczekiwana. Nie będę wymieniał marek, ale żołnierze dokładnie wiedzą, jakie buty noszą. Wystarczy spojrzeć nie na tych żołnierzy, którzy dzisiaj siedzą przy stole, ale na przykład na żołnierzy Wojsk Specjalnych. Gwarantuję, że jest pięć–sześć marek, które są takim topem. I to dotyczy w ogóle armii świata. Wiemy, że kiedy żołnierz ma wybór, to pewnie wybierze coś takiego.

Ale jest bardzo duża grupa żołnierzy, którzy doceniają te buty, które przychodzą z armii. Znam takich oficerów i żołnierzy, którzy mówią, że uważają, że to, co daje im państwo, co daje im armia, to jest to, czego potrzebują. Dla nich to jest OK. Natomiast musimy bardzo mocno pracować nad jakością. Nawiązywałem już do pewnego żartu. Mówilem o „cerateksie”. Czy wiedzą państwo, jak są nazywane buty zimowe przez żołnierzy? Są nazywane „buty z huty”. To nie jest przypadek, tylko na tym etapie ich po prostu nie da się nosić. Dlatego będzie pilna zmiana, jeżeli chodzi o trzewiki zimowe. Te prace rozwojowe są już na takim etapie, że te buty trafiły do testów. I trafią czy już trafiły...

Trafiły już, prawda? Trafiają w tej chwili na granicę do WZZ „Podlasie”, po to żeby żołnierze – kilkudziesięciu czy kilkuset – mogli powiedzieć, jakie jeszcze zmiany trzeba wprowadzić. To są naprawdę bardzo porządne buty, ale też pewnie nie zadowolą wszystkich. Chodzi o to, żeby żołnierz miał wybór.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Szewińskiego, zaraz przekażę głos panu generałowi w kwestii kamuflażu. Jeżeli chodzi o kwestię Gore-Tex czy jakichkolwiek innych technologii, dzisiaj przepisy nie zezwalają na wybranie technologii. Chcemy te przepisy zmienić, ale nie w takim zakresie, żebyśmy wskazywali firmę, tylko w takim zakresie, żeby można było ustalić pewien standard albo – jak jest na przykład w armii amerykańskiej – żeby coś, co wejdzie na wyposażenie sił zbrojnych, już zawsze było takim elementem, do którego można się odnieść i który można wykorzystać. Tu nie chodzi o ten czy inny materiał, bo są już materiały lepsze od Gore-Tex. Chcemy, żeby rzeczywiście było tak, żeby grupa żołnierzy, która się tym programem zajmuje, mogła wybrać to, co najlepsze, nie wskazując firmy, tylko raczej pewną technologię.

Jeżeli chodzi o hełmy kompozytowe, ta informacja już padła. To jest dziesięć lat. Można przedłużyć użytkowanie o dwa–trzy lata. Natomiast chciałbym powiedzieć, że na rynku pojawiają się hełmy stalowe. To są hełmy nowego typu, z zupełnie innych stopów. Na pewno w przyszłości warto będzie rozważyć zakup takich hełmów. Po pierwsze dlatego, że nie mają one nic wspólnego ze starymi. Po drugie, w jakimś sensie są wieczne. Będzie można je użytkować aż do momentu, w którym po prostu wyjdą z użycia, że tak powiem, nie mają daty ważności.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Kluzik-Rostkowskiej, ile „Tytana” jest w programie, to staramy się pilotować oba te programy jednocześnie. To znaczy, kiedy mamy odprawy, kiedy je prowadzę, są przedstawiciele zarówno tych, którzy pracują nad „Szpejem”, jak i tych, którzy pracują nad „Tytanem”. Na pewnym etapie – co było jasne – zdecydowaliśmy, że dojdzie do pewnej unifikacji. To znaczy, że chcemy, żeby wdrażane były najlepsze elementy z „Tytana” i najlepsze elementy ze „Szpeja”. Problem z programem „Tytan” jest taki – jak pani przewodnicząca słusznie zauważyła – że ten program trwa kilkanaście lat. Nie wiem, dlaczego tak jest, ale tak jest – przeciwdziałamy temu bardzo mocno – że w Polsce niektóre projekty badawcze kończą się tak, że są badane w nieskończoność. Z grubsza w tych programach i w tych projektach chodzi o to, żeby coś zbadać, a nie, żeby

coś badać. To jest zasadnicza różnica. Weźmiemy to, co najlepsze, i wykorzystamy w tych programach, po to żeby to trafiło na wyposażenie sił zbrojnych.

Jeżeli chodzi o damskie buty, to one będą zmienione. Wcale się tym paniom nie dziwię. Zbieramy opinie. Jeżeli chodzi o buty w wojsku, jest to temat, który powinien być możliwe szybko załatwiony. Ta decyzja jest pewną protezą, ale będziemy pracować nad tym, żeby buty, które trafiają do żołnierzy, od samego początku były jak najlepsze i żeby były testowane.

Jeżeli chodzi o kwestię, którą poruszył pan przewodniczący Strach, czyli o szkolenia dronowe, Sztab Generalny Wojska Polskiego – będzie o tym mówił pan generał – pracuje nad koncepcją wojsk bezzałogowych. Te elementy, o których mówił pan przewodniczący, też się w niej znajdują. Zresztą już na roboczo pracujemy z różnymi jednostkami w Wojsku Polskim, które te zdolności będą budowały. Ale nie chciałbym wchodzić w szczegóły.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Zapałowskiego, to na przykład moskitiery trafiły do WZZ „Podlasie”, bo rzeczywiście było tak, że po prostu takiego najprostszego wyposażenia... Jeżeli ktoś z nas idzie do lasu i lubi takie przeprawy na azymut, to używa tego typu wyposażenia. To absolutnie musi być standard. Poproszę o potwierdzenie, czy to jest w tej chwili czy będzie. Na pewno, jeżeli chodzi o granicę, zrobiliśmy to. Czyli jeżeli chodzi o normy należności, to się znajdzie w normach należności dla każdego żołnierza. To jest ten element.

Jeżeli chodzi o program „Szpej”, na pewno jest tak, że to jest proces ciągły, więc poszczególne elementy należności będą przyporządkowane... Zupełnie inne należności ma czołgista, a inne ma pilot. Natomiast program zakończy się w pełni do 2026 r. Myślę, że dzisiaj ciężko określić to procentowo, ale mogę panu powiedzieć tak. Na pewno w 2025 r. każdy żołnierz Wojska Polskiego odczuje zasadniczą zmianę. Ona będzie budowana od dołu, od pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej warstwy. Bardzo intensywnie pracujemy z przemysłem, żeby przemysł nam pozwolił i żebyśmy mieli pełną wydolność.

Jeżeli chodzi o prywatną broń, to w tej chwili nie pracujemy nad takimi zmianami, ale wezmę...

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

(wypowiedź poza mikrofonem)

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Oczywiście. Bardzo dziękuję za tę uwagę. Ja też sobie to przemyśle.

Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Tomczak, proszę o odpowiedź na temat wyposażenia w te sprawy, które dotyczą zdrowia. Wydaje mi się, że to jest tyle.

Jeszcze jedno zdanie komentarza, jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła. Zdecydowanie uważam, że morale jest ważną rzeczą, właściwie najważniejszą. Pokazują to też doświadczenia ukraińskie. Żołnierze bardzo często mówią o tym, że żołnierz musi mieć gdzie spać, musi mieć dobry posiłek i musi mu być ciepło. To są podstawowe elementy. Musimy zadbać o niego w każdym z tych elementów. Kiedy rozwijają się bazy amerykańskie, zaczynają od tych spraw. Bezpieczeństwo jest dopiero trochę dalej. Wiadomo, że to jest najważniejsze, ale najpierw są budowane stołówki, są budowane siłownie. Są budowane inne miejsca w taki sposób, żeby to było przyjazne dla żołnierzy. Żeby żołnierz, kiedy przyjedzie, nie musiał rezygnować ze swoich nawyków, takich jak na przykład ćwiczenia fizyczne. To jest standard, który chcemy wprowadzić.

Bardzo pilotujemy ten program na granicy. Dzisiaj odpowiada za to pan generał Szukutnik. W końcu stycznia będzie zmiana. Odpowiedzialność przejmie dowódca dywizji ze Szczecina, na bieżąco możemy testować różne elementy.

Jeżeli coś pominąłem, to pan...

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Rezerwa aktywna.

Sekretarz stanu w MON Cezary Tomczyk:

Rezerwa aktywna. Tak. Odpowiedź jest – tak.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie generale, proszę bardzo.

Szef SG WP gen. Wiesław Kukula:

W zasadzie odpowiem na te pytania, których nie dotykał pan minister, żeby już nie powie-
lać tych informacji.

Zimowy kamuflaż – tak, dla jednostek typu górskiego. Dla pozostałych bardziej maska
łaty i tzw. przydział taktyczny, czyli do zadania. Mamy dokładnie policzoną statystyczną
liczbę dni śnieżnych i przełożenie tego na pewną skuteczność taktyczną na wyposażenie.
Taką metodologię przyjęliśmy.

Oczywiście, że na każdym karabinku Grot powinien się znaleźć kolimator lub holograf.
Nasze największe wyzwanie jest dzisiaj takie, że nie mamy oferty od naszych fabryk,
panie prezesie. Wiem, że PCO przygotowuje nam ofertę w tym obszarze, więc coś się
wkrótce pojawi, ale do tej pory to wyposażenie kupowaliśmy przede wszystkim za granicą.
Jak powiedziałem, to powinno się znaleźć na każdym karabinku. Docelowo nie będzie
karabinku Grot bez tego typu optyki. Nawet, jak nie będzie na nim lunety – na przykład
powiększalnika x4 czy x3 – to na każdym powinien być kolimator lub holograf.

Oczywiście wykorzystanie karabinów z krótką lufą przez jednostki, o których pan
wspominał... Jak wspominałem, karabinek z krótką lufą 10,5 cala to dzisiaj nasza najwięk-
sza potrzeba. Krótszy karabinek to z wielu powodów niekoniecznie będzie bezkolbowiec.
To jest bardziej skomplikowane, to jest sprawa na dłuższą dyskusję. Przypomnę tylko,
że bezkolbowiec ma pewne swoje ograniczenia wynikające z długości. Najkrótszym
i najbardziej wygodnym karabinkiem z punktu widzenia załóg nie jest bezkolbowiec,
tylko karabinek z lufą 10,5 cala ze składaną kolbą, bo on ma największą elastyczność
dla jednostek powietrzno-desantowych, specjalnych itd. Ponadto, jeśli mówimy o walce
w zwarciu – o tzw. CQB – to bezkolbowce mają pewne ograniczenia fizyczne, których nie
przekroczy nawet bardzo sprawny żołnierz, bardzo sprawny operator uzbrojenia. Dla-
tego na tym etapie wciąż jeszcze dyskutujemy o tym, jakie będzie miejsce bezkolbowca
w tym systemie.

Co z hełmami po dziesięciu latach eksploatacji? Po dziesięciu latach eksploatacji
kewlar zdecydowanie zwiększa nasiąkliwość wilgocią. W konsekwencji poddawany testom
hełm ma już słabsze kompetencje w zakresie antyodłamkowości czy rozpraszania energii
pocisku, który uderza w taki hełm. Dzisiaj – jak powiedział pan minister – warunkowo
dopuszczamy takie hełmy do trzech lat. Całe partie są poddawane badaniom, ale koszt
tego badania też jest bardzo wysoki. Dlatego podstawowym założeniem jest przekazy-
wanie ich do jednostek szkolnych oraz jednostek o niższej intensywności szkolenia. Jest
tam dużo niższe ryzyko tego, że wykorzystanie tego hełmu w czasie szkolenia lub wyko-
nywania innych zadań może mieć negatywny skutek dla jego użytkownika w przypadku
zaistnienia szczególnych sytuacji.

I to, o czym wspominał pan minister Tomczyk, to chyba jest prawdziwa przyszłość –
przy trzystutysięcznej armii i odpowiednio licznej rezerwie utrzymanie tak dużej liczby
hełmów kewlarowych jest w dłuższej perspektywie nieekonomiczne. Nie mamy wyjścia.
Musimy się zdecydować na nowy typ hełmu stalowego. Rzucamy naszym fabrykom
wyzwanie w tym zakresie. Myślcie nad tym. Mamy też dwie oferty z zagranicy. Aktu-
alnie Inspektorat Wsparcia je analizuje. To są hełmy, które mają praktycznie nieogra-
niczoną żywotność. Nie mówię o o części wewnętrznej hełmu, tylko o zewnętrznej stali.

Teraz chciałbym bardzo krótko odpowiedzieć na pytanie o relacje między „Tyta-
nem” i „Szpejem”. „Tytan” jest projektem badawczym i tak musimy na niego patrzeć.
A „Szpej” jest po prostu projektem wdrożeniowym, mówiąc w wielkim skrócie. Tak jeden,
jak i drugi mają do odegrania swoją rolę. Zabierzemy z „Tyтана” wszystko, co się nadaje
do wdrożenia. Jeżeli „Tytan” ma się dalej zachować jako program, to musi zachować swój
wymiar badawczy i to, że naturalnym ryzykiem jest to, że w ramach tych badań powstaną
produkty, o których summa summarum powiemy, że tego nie chcemy. Ale nie wiedzieli-
byśmy tego, gdyby oni tego nie zrobili, więc „Tytan” ma dużą wartość.

Pan minister Tomczyk anegdotycznie powiedział o butach. To ja powiem... Nie wiem,
czy państwo wiedzą, jaką nazwę żołnierze nadali „Tytanowi” – to „Titanic”. Żołnierze
na wszystko znajdują swoje wyjaśnienie i swoje określenie.

Szanowni państwo, szkolenie dronowe. Tu będzie spora rewolucja. W skrócie powiem,
że rzeczywiście zaczynamy formować wojska dronowe. Zaczynamy od głowy i od mózgu.

Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych i wszystkie pozostałe dowództwa budują zdolności w zakresie zarządzania projektami dronowymi i antydronowymi, bo łączymy te dwie funkcje. Budujemy też, a raczej rozwijamy szkołę operatorów dronów taktycznych, szanowni państwo. Najprawdopodobniej na początku powstanie ona w 25 Brygadzie Kawalerii Powietrznej, a później trafi do jednostki dronów taktycznych Wojsk Lądowych, którą najprawdopodobniej będziemy budować w Łowiczu. Mówię, że najprawdopodobniej, bo to są plany, które jeszcze będziemy weryfikować. Jeśli jesteśmy o to pytani, to wyjaśniam państwu, że sporo się dzieje w tym obszarze.

Czeka nas też prawdziwa rewolucja, bo już niebawem na wyposażeniu polskich jednostek znajdą się drukarki 3D. Sami będziemy produkować drony. Dlaczego? Bo będziemy je zużywać, na przykład ucząc żołnierzy strzelać do nich. Wtedy nie potrzebujemy kupować drona, który kosztuje 10 tys., wystarczy mały dron taktyczny. Dokupimy tylko silnik i zestaw sterowania, cała reszta będzie drukowana. Tak to się robi we Francji, w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych. Tak samo będzie u nas, więc wkrótce będzie spora rewolucja.

Z drugiej strony, szanowni państwo, często słyszę pytanie, dlaczego nie kupicie 10 tys. dronów taktycznych i dlaczego one nie czekają? Dlatego, że postęp techniczny w tej dziedzinie jest po prostu tak szybki, że to nie ma sensu. Lepiej jest zapłacić i utrzymać zdolność do produkcji dronów, czyli zespół badawczy w takiej firmie oraz tzw. capacity, czyli zdolność do produkcji dużej liczby dronów w krótkim czasie, niż fizycznie kupować dużą liczbę dronów na zapas. Tak naprawdę potrzebujemy ich do celów szkoleniowych i w wybranych obszarach operacyjnych. Taka masowa produkcja dronów z wyprzedzeniem ma też swoje minusy.

Jeśli chodzi o to, ilu żołnierzy będziemy mieli, to pan minister to powiedział. Rzeczywiście, panie pośle, zasadniczy problem polega... De facto mamy trzy wyzwania. To kamizelki taktyczne, czyli najniższe wyposażenie, wyzwanie w postaci optoelektroniki. Jest jeszcze jeden taki obszar, w którym brakuje nam wyposażenia. Pokazaliśmy go. To oznacza, że do końca przyszłego roku spróbujemy dobić do wartości 200 tys. żołnierzy, o których pan pyta. To w dalszym ciągu jest za mało, żebyśmy mogli powiedzieć, że damy to każdemu rezerwistcie, który przyjdzie na szkolenie, dlatego na potrzeby wybranych jednostek, które szkolą głównie rezerwistów, będziemy uruchamiać specjalne fundusze szkoleniowe, żeby utrzymać określony poziom limitu wyposażenia na potrzeby rezerwy. To jest ten rząd wielkości.

Kilka wniosków, jeżeli chodzi o zdrowie żołnierzy. Doskonalamy i rozwijamy indywidualny pakiet medyczny. Zwiększamy również liczbę żołnierzy z podstawowym poziomem umiejętności medycznych w sekcjach, drużynach lekkiej piechoty i plutonach. Musimy rozszerzyć zakres kompetencji, które może realizować w terenie ratownik medyczny. To będzie najtrudniejsze, ale liczę na państwa wsparcie. Dzisiaj jest wiele czynności medycznych, które muszą być zrobione przez lekarza. To nie będzie możliwe w okopie lub na linii frontu. Cały świat zmienia dzisiaj swoje prawo i nadaje pewne uprawnienia ratownikom medycznym. Mamy ich bardzo wielu – świetnie przygotowanych i kompetentnych – ale prawo musi stać po ich stronie, po to żeby mogli ratować życie naszych ludzi, więc w tym zakresie nastąpi duża zmiana systemowa. I w zasadzie chyba wyczerpaliśmy...

Jeszcze pan poseł pytał o obserwację, o ile dobrze zrozumiałem pana pytanie. Generalnie – jak pan widział – w wyposażeniu, które kupujemy, jeśli chodzi o obserwację, jest typowe wyposażenie optyczne. Ale widział pan też tzw. DBAL, czyli wskaźniki laserowe, noktowizory, termowizory i inne kwestie. To wszystko jest zbudowane w taki sposób, żebyśmy mieli widzialność celu w świetle widzialnym, w podczerwieni, czyli w cieple, jak również w warunkach zerowej widoczności z uwagi na niski poziom światła w otoczeniu. To również służy temu... Mówimy o DBAL, o wskaźnikach laserowych. Chyba przy programie „Tytan” pan to pokazywał. Jak to dzisiaj działa? Dzisiaj to działa w taki sposób, że zakłada pan noktowizor, jeśli mam DBAL i jestem dowódcą takiego zespołu, to podświetlam fizycznie cel, który obserwuję. To dla moich ludzi znaczy, że tu mają strzelać albo że ja przejąłem ten cel, a ty szukaj kolejnego.

To również oznacza, że tego typu wskaźniki mamy na pokładzie dronów. Czasami są zabawne sytuacje, kiedy ktoś się próbuje ukryć gdzieś na granicy, a dron puszcza z góry taki promień. My to nazywamy promieniem pana Boga. Dron wskazuje, że tam ukrył się

człowiek, bo my go z góry widzimy w cieple. Żołnierze zakładając celowniki, doskonale to widzą. Dosłownie trafiają na sam cel. Dzisiaj system obserwacji wygląda już kompletnie inaczej. Zastanawiamy się jeszcze, jak go ucyfrowić, w jaki sposób przenieść te zdolności.

Na sam koniec powiem, że różnicą między „Tytanem” a „Szpejem” jest świadomość. Proszę zobaczyć, jak wiele mamy dzisiaj zdjęć, na których widzimy karabinek, na których żołnierz odwrotnie założył kolimator lub holograf. Zauważyli państwo takie sytuacje? Zauważyli państwo czasami nieumiejętnie założone hełmy itd.? Celem operacji „Szpej” jest również odmienienie świadomości, zrobienie tego, o czym mówił pan minister Tomczyk – chodzi o przeniesienie kompetencji w tym zakresie na najniższe szczeble.

Zmodyfikowaliśmy również program szkolenia dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Zrozumieliśmy, że dzisiaj potencjalny kandydat do służby wojskowej nie wie, nie ma pojęcia, co to oznacza ubrać się na cebulkę. On tego nie wie, musimy go nauczyć. Musimy nauczyć go każdego elementu programu „Szpej” i tego, w jaki sposób ma ich używać. Tak że czeka nas również spory wysiłek szkoleniowy w tym obszarze, co umożliwi zoperacjonalizowanie wysiłku, który dzisiaj państwu przedstawialiśmy. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie generale.

Dziękuję wszystkim państwu, którzy z panami ministrami prezentowali temat dzisiejszego posiedzenia. Jest to pytanie, które dzisiaj padło: Ile w „Szpeju” jest „Tyтана”? To pytanie jest pewnie pytaniem otwartym.

Z drugiej strony pokazano, w jaki sposób zmienia się podejście do indywidualnego wyposażenia żołnierzy. Ma to się dziać z udziałem żołnierzy, tych, którzy korzystają z tego wyposażenia, a jednocześnie są najlepszymi testerami. Przepraszam za użycie tego słowa w odniesieniu do żołnierzy.

Będzie również zindywidualizowane podejście zarówno dla pań, jak i dla panów. To też pokazuje, jaką rolę w Wojsku Polskim odgrywają już w tej chwili panie, które są w służbie. To też trochę humanizuje żołnierską służbę. Pewne odmienności, także ze względów socjologicznych, pozwalają na regulację potencjalnych konfliktów, które zawsze dzieją się w monośrodku.

Bardzo dziękuję też przedstawicielom przemysłu za to, że są państwo z nami. Jest tu pan prezes PGZ i pan prezes PCO. Niewątpliwie – co padło – muszą państwo zwracać uwagę na element związany z ergonomią wszystkich produkowanych elementów wyposażenia oraz ochrony osobistej. Na to trzeba położyć ogromny nacisk, bo – jak słyszymy – bez tego elementu najlepsze rozwiązania nie zostaną zaakceptowane przez tych, którzy mają ich używać. To jest też ważne spostrzeżenie w programie badawczym „Tytan”.

Podam państwu przykład pokazujący, że polski przemysł umie rozwiązywać problemy. To przykład pierwszych problemów związanych z grotem. Tam podobno pewne elementy wypadały, używam takiego stwierdzenia. Okazało się, że w ramach polskiego przemysłu inna firma wykonała to w taki sposób, że w tej chwili te problemy są już historyczną przeszłością. Okazało się, że doświadczenia w zakresie techniki lotniczej były bardzo użyteczne, żeby użyć tylko tak enigmatycznego określenia.

Polski przemysł ma wielkie szanse, ale jednocześnie stoi też przed wielkimi wyzwaniem. Chciałbym życzyć PGZ i wszystkim zakładom, które są w tej grupie, żeby umiały sprostać tym oczekiwaniom. A z drugiej strony, żeby to nie było tylko na potrzeby polskiej armii, ale w przyszłości stało się także produktem eksportowym. Sądzę, że taka jest logika przemian, które dzieją się w polskim przemyśle. Nie tylko 50% wyposażenia z polskiego przemysłu, ale również pewien procent tego wyposażenia w polskim eksporcie. Proszę państwa, tę część uznaję za zakończoną.

W tej chwili mamy prezentację w sali obok. Myślę, że, panie generale...

Szef SG WP gen. Wiesław Kukula:

Później zapraszam wszystkich państwa na lunch.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Właśnie. To jest zaproszenie pana generała.

Zatem stwierdzam, że po wyczerpaniu tych dwóch kolejnych punktów nasze posiedzenie się zakończy. Dziękuję bardzo.